Wyd. A

Cena 5 złotych

Nowiny Rzeszowskie

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II. Rzeszów — Przemyśl — Krosno, 16 marzec 1950 Nr 75 (181)

99,73 proc. głosów za blokiem komunistów i bezpartyjnych

Komunikat Centralnej Komisji Wyborczej o wyborach do Rady Najwyższej ZSRR

Moskwa. Centralna Komisja Wyborcza ogłosiła komunikat, który stwierdza, że otrzymano od wszystkich Okręgowych Komisji Wyborczych szczegółowe dane dotyczące wyborów z 12 marca 1950 roku do Rady Najwyższej ZSRR.

Ogólna ilość uprawnionych do głosowania we wszystkich okręgach wyborczych według ostatecznych danych, wynosiła 111.116.373 osoby

Pierwszy deputowany Rady Najwyższej ZSRR **Generalissimus STALIN**

z których w wyborach do Rady Najwyższej ZSRR wzięło udział 111.090.010 osób, czyli 99,98 proc. ogólnej ilości wyborców.

We wszystkich okręgach wyborczych do Rady Związku na kandydatów bloku komunistów i bezpartyjnych głosowało 110.788.377, co wynosi 99,73 proc. ogółu wyborców biorących udział w głosowaniu.

Przeciwko kandydatom na deputowanych do Rady Związku głosowało 300.146 osób, czyli 0,27 proc. ogółu wyborców biorących udział w głosowaniu.

1.487 kartek wyborczych uznano za nieważne.

We wszystkich okręgach wyborczych do Rady Narodowości głosowało na kandydatów bloku komunistów i bezpartyjnych 110.782.009 osób czyli 99,72% ogółu wyborców biorących udział w głosowaniu. 1.619 kartek wyborczych uznano za nieważne.

Komunikat Centralnej Komisji Wyborczej podaje także szczegółowe liczby dotyczące wyników wyborów w poszczególnych republikach związkowych, w republikach autonomicznych oraz okręgach autonomicznych i okręgach narodowościowych.

Komunikat zawiera poza tym listę wszystkich deputowanych wybranych do Rady Najwyższej ZSRR.

„Prawda" o wynikach wyborów do Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA. Omawiając w artykule wstępnym wyniki wyborów do Rady Najwyższej ZSRR dziennik „Prawda" pisze:

Deputowanymi do Rady Najwyższej są najlepsi synowie i najlepsze córki wszystkich ludów wielonarodowego państwa socjalistycznego. Są oni bezgranicznie oddani naszej ojczyźnie radzieckiej, Partii Lenina-Stalina i sprawie komunizmu.

Cały naród radziecki wysunął jako swego pierwszego deputowanego do Rady Najwyższej genialnego wodza i nauczyciela, towarzysza Stalina. Natchniony geniuszem Stalina naród radziecki z Partią Komunistyczną na czele kroczy pewnie i zdecydowanie do zwycięstwa komunizmu, dając narodom całego świata przykład bohaterskiej walki o wolność i szczęście ludzi pracy.

W głosowaniu wzięło udział ponad 111 milionów wyborców — pisze dalej „Prawda" — nigdy jeszcze żadna partia oprócz Partii Bolszewickiej i żaden rząd oprócz rządu radzieckiego nie uzyskały tak jednomyślnego poparcia całego narodu. Historia, nie zna tak wysokiej aktywności politycznej i takiej jedności woli, jakiej dał wyraz naród radziecki w wyborach do Rady Najwyższej.

Przypominając, że 99,98 proc. wszystkich wyborców wzięło udział w głosowaniu oraz, że 99,73 proc. wyborców biorących udział w głosowaniu do Rady Związku i 99,72 proc. wyborców biorących udział w głosowaniu do Rady Narodowości głosowało na kandydatów bloku komunistów i bezpartyjnych, „Prawda" podkreśla, iż te liczby wykazują jasno, że najwyższy organ władzy państwowej ZSRR znajduje oparcie w jednomyślnej woli całego narodu radzieckiego, który skupia się wokół Partii Bolszewickiej oraz swego wielkiego wodza i nauczyciela Józefa Stalina.

W komentarzu do wyborów dziennik „Izwiestia" stwierdza, że naród radziecki jest dumny z ich wyników. Ludzie radzieccy — pisze „Izwiestia" — dali dowód tak wysokiej aktywności politycznej i tak głębokiego zrozumienia interesów państwa i polityki partii, jakich nie zna i nie może znać żaden kraj kapitalistyczny. Oddając swe głosy na kandydatów bloku komunistów i bezpartyjnych oraz na genialnego wodza narodu radzieckiego Józefa Stalina, ludzie radzieccy głosowali za swym szczęściem, za dalszym rozwojem gospodarki radzieckiej, za przyjaźnią między narodami i pokojem na całym świecie.

Młodzieżowe brygady podejmują zobowiązania długofalowe ku czci Swiatowego Tygodnia Młodzieży

WARSZAWA. Z okazji Światowego Tygodnia Młodzieży — młodzież Śląska, zatrudniona w kopalniach, hutach i innych zakładach przemysłowych podejmuje masowo dodatkowe zobowiązania produkcyjne, pragnąc w ten sposób zamanifestować swą niezłomną wolę budowania socjalizmu, utrwalenia międzynarodowej przyjaźni młodzieży i spotęgowania sił pokoju. M. in. brygadzista trzech bloków ściany młodzieżowej w kopalni „Centrum", Wiktor Szwajnoch wraz ze swą 9-osobową brygadą postanowił w okresie od 15 bm. do 30 kwietnia przekroczyć podjęte długofalowe zobowiązanie i wykonywać zamiast 160 proc. — 205 proc. normy.

Za przykładem zespołu Szwajnochy poszła i inna młodzież. W kopalni „Prezydent" brygada Alfreda Gołego zobowiązała się podwyższyć długofalowe zobowiązanie o 10 proc., a brygada Jana Gaszczaka — o 5 proc.

30 młodych górników z kopalni „Zabrze—Wschód" postanowiło w marcu i kwietniu br. wykonywać 105 proc. normy. Młody przodownik pracy tej kopalni, Waldemar Kukiełka, podjął się w marcu osiągnąć 200 proc. normy, zaś przodownik Gerhard Pase — 180 proc. normy.

Również młodzi hutnicy postanowili powitać Światowy Tydzień Młodzieży nowymi osiągnięciami produkcyjnymi. W hucie „Kościuszko" młodzieżowe brygady Norberta Rysia i Ernesta Wydry oraz brygada Józefa Ziucha z huty „Jedność", zobowiązały się podnieść dotychczasową wydajność pracy o 10 proc.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje pracująca w hucie „Florian" młodzieżowa brygada Józefa Hanusika, która postanowiła dać ponad zobowiązanie długofalowe 100 ton produktów hutniczych.

Kobiety radzieckie pozdrawiają polskie hutniczki

KATOWICE. Do Wydziału Kobiecego Zarz. Gł. Zw. Zaw. Hutników nadeszła depesza od prezydium Centralnego Komitetu Zw. Zaw. Metalowców ZSRR, w której kobiety radzieckie — członkinie ZZM dziękują kobietom polskim za przyjacielskie pozdrowienia z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet.

„Pozdrawiamy jak najserdeczniej — czytamy m. in. w depeszy — wszystkie polskie kobiety — hutniczki i życzymy im dalszych sukcesów w budowie socjalizmu, w walce o pokój i przyjaźń między narodami".

W imieniu prezydium CK ZZ Metalowców ZSRR depeszę podpisały członkinie prezydium — Julia Sołowjowa i Julia Wezarjanc.

Księża - członkowie NSZ i moralni przywódcy bandy „Mewa" przed sądem wojskowym w Przemyślu

Przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Rzeszowie, na sesji wyjazdowej w Przemyślu, rozpoczyna się w dniu dzisiejszym rozprawa przeciwko **księdzu Henrykowi Uchmanowi, proboszczowi parafii Sieniawa pow. Jarosław, księdzu Michałowi Wosiowi — wikariuszowi parafii Sieniawa, a ostatnio katechecie Państwowej Szkoły Przemysłowej w Bytomiu oraz Franciszkowi Bożkowi — inspektorowi powiatowemu Oświaty Rolniczej w Bytomiu, oskarżonym o przynależność i współpracę z NSZ.**

Jak wynika z aktu oskarżenia, ks. Henryk Uchman był członkiem bandy NSZ od lutego 1945 do końca maja 1945 r., pomagając czynnie bandzie „Mewy". Wspólnikiem księdza dziekana Uchmana był wikariusz parafii sieniawskiej ks. Michał Woś, — zaś trzeci oskarżony Franciszek Bożek brał czynny udział w dywersyjno - terrorystycznej działalności „Mewy".

Ksiądz Uchman organizator rasistowskich pogromów

Ks. Uchman znany jest ze swoich faszystowskich poglądów z okresu przedwojennego. W latach 1923 i 1924, będąc proboszczem parafii Sieniawa, był czołowym działaczem Stronnictwa Narodowego w powiecie jarosławskim. Początkowo jako członek, a później jako wiceprezes SN organizował na terenie wsi i miasteczek powiatu jarosławskiego zebrania, na których propagował politykę faszystoską oraz siał nienawiść do Związku Radzieckiego. Ks. Uchman przez swą agitację był jednym z organizatorów antysemickich wystąpień, nie licujących bynajmniej z jego szatą duchowną.

W okresie okupacji bierze czynny udział w tzw. „trójce antykomunistycznej", do której zwerbowany zostaje w 1942 roku wraz ze swym wikariuszem ks. Michałem Wosiem. W roku 1943 nawiązuje kontakt z komendantem placu NSZ Franciszkiem Bożkiem, kolportując NSZ-towskie pisma „Odwet" i „Zew", propagujące „stanie z bronią u nogi", wyczekiwanie na wykrwawienie się ZSRR oraz przeciwstawianiu się demokratycznym organizacjom podziemnym.

Broni użyto po wyzwoleniu...

W pełni podziemna działalność ks. Uchmana, nie ujawniająca się w okresie okupacji, rozpoczęła się dopiero po wyzwoleniu. Ks. Uchman był jednym z moralnych i faktycznych przywódców terrorystyczno - dywersyjnej i rabunkowej bandy „Mewa", która, nie używaną w okresie okupacji, broń, skierowała przeciwko powstającej władzy ludowej. Na plebanii u ks. Uchmana w Sieniawie odbywały się narady sztabu NSZ-owskiego, na których omawiano sprawę działalności bandy „Mewy". W Sieniawie u ks. Uchmana odbywały się również libacje obficie zakrapiane wódką, na których nie pomijano omawiania spraw związanych z działalnością bandy, i w których brał czynny udział sam „Mewa". Na jednej z takich narad, kiedy dowiedziano się o powstaniu na terenie Sieniawy koła PPR-u — ks. Uchman zwrócił się do zebranych i stwierdził, że członkowie PPR-u muszą być bezwzględnie wymordowani.

Podjętą uchwałę o wymordowaniu członków PPR, której współtwórcami byli ks. Uchman, Bożek, ks. Woś i „Mewa" zaczął realizować „Mewa" i członkowie jego bandy. W morderstwach czynny udział brał Bożek. W ten sposób zamordowani zostali od kul NSZ-owskiej bandy „Mewy", przy pełnym moralnym poparciu ks. Uchmana, członkowie PPR-u: Mateusz Wilk z Ubleszyna, Józef Droździk z Tryńczy, Jan Nobacz, Aleksander Wikier, Stanisław Bibiek, Jan Kowal z Sieniawy.

Intratny handel zrabowanymi przedmiotami liturgicznymi

W maju 1945 roku ks. Uchman przyjął od członków bandy przedmioty liturgiczne, jak: kielich, puszkę z komunikantami, lichtarze i bieliznę kościelną, wiedząc dobrze o tym, że zostały one zrabowane w kościele grecko - katolickim we wsi Dobrej, pow. Jarosław.

3 maja 1945 ks. Uchman wypożyczył ks. Stanisławowi Zubowi sprzęt liturgiczny dla odprawienia mszy polowej dla członków bandy.

Msza odbyła się w lesie Przymiarki. Po mszy odbyła się libacja, po której mocno zawiany ks. Zub pogubił szaty i przybory liturgiczne. — Ornat, mszał i kielich znalezione zostały i oddane ks. Uchmanowi dopiero po kilku dniach.

Oficer polityczny NSZ

O zasługach i działalności ks. Uchmana najdobitniej świadczy rozkaz komendanta okręgu NSZ „Juliana", z dnia 12 marca 1945 roku, w którym to „Julian" mianuje ks. Uchmana oficerem politycznym NSZ na terenie swego okręgu wojskowego. — Nominację swą motywuje „Julian" dobrą i owocną pracą ks. Uchmana dla NSZ.

W piśmie swym do „Mewy" — „Julian" nakazuje mu utrzymywanie dalszego ściślejszego kontaktu z ks. Uchmanem. „Julian" twierdzi w tym piśmie, że tylko przez ks. Uchmana podnosić się może „poziom ideologiczny" członków

(Ciąg dalszy na stronie 2)

Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP

WARSZAWA. Marszałek Sejmu Ustawodawczego RP Władysław Kowalski wydał w dniu 15 marca br. zarządzenie treści następującej:

Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP odbędzie się w dniu 20 marca 1950 r. o godz. 10.

W rocznicę rewolucji węgierskiej

BUDAPESZT. Lud węgierski uroczyście obchodził 15 marca 102 rocznicę rewolucji węgierskiej 1848 r. W całym kraju odbyły się liczne akademie i uroczystości. W Budapeszcie przed pomnikiem węgierskiego poety-rewolucjonisty Sandora Petoefi odbył się wielki wiec młodzieży stolicy.

Prasa węgierska poświęca liczne artykuły tej doniosłej rocznicy narodu węgierskiego. Dziennik „Sabad Nep" podkreśla, że dopiero w okresie władzy ludowej uroczystości rocznicowe nabrały charakteru ogólno-narodowego i są wyrazem przywiązania ludu węgierskiego do tradycji walk wyzwoleńczych.

Dziennik wskazuje, że rocznica rewolucji na Węgrzech zbiega się z przypadającą wkrótce 5-tą rocznicą wyzwolenia Węgier przez Armię Radziecką i stwierdza, że naród węgierski kojarzyć będzie zawsze rewolucję 1848 r. z rocznicą wyzwolenia kraju przez Armię Radziecką.

Życzenia przewodniczącego CRZZ dla węgierskich związkowców

WARSZAWA. Z okazji węgierskiego święta narodowego, przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych w Polsce tow. A. Zawadzki, przesłał do Centralnej Rady Węgierskich Zw. Zaw. na ręce sekretarza generalnego Apro Antal'a w imieniu zrzeszonych w Związkach Zawod. robotników i pracowników umysłowych Polski, braterskie pozdrowienia i życzenia jak najlepszych rezultatów i osiągnięć w dalszej pracy nad budową i utrwaleniem socjalizmu w Węgierskiej Republice Ludowej.

Księża-członkowie NSZ i moralni przywódcy bandy „Mewa"

przed sądem wojskowym w Przemyślu

(Ciąg dalszy ze strony 1)

bandy. O tym, że ks. Uchman wywiązywał się ze swojego zadania i „podnosił poziom" członków bandy świadcza liczne mordy, dokonywane przez członków bandy „Mewy" oraz to, że banda „Mewy" dzięki aktywnej pomocy ks. Uchmana liczyła 300 osób.

„Zasługi" ks. Wosia

Ks. Woś, wikariusz parafii Sieniawa — nie chciał pozostawać w tyle za swym kościelnym zwierzchnikiem biorąc udział w działalności bandy „Mewy" i współpracując z księdzem Uchmanem. Ks. Woś brał czynny udział w obradach członków bandy „Mewy" jak również urządzał podobnie jak jego przełożony libacje dla członków bandy. Libacje te przeradzały się niejednokrotnie w głośne pijaństwa, na co zwrócił również uwagę ks. Uchman, bojąc się dekonspiracji.

Wyrazem zaufania i oceniania „owocnej pracy" ks. Wosia był upominek od „Mewy" na wiosnę 1946 roku w postaci rewolweru.

Ks. Woś w swej działalności posunął się tak daleko, że w czerwcu 1946 roku zorganizował pogrzeb manifestacyjny bandycie i nawoływał na nim publicznie do bratobójczej walki. Widząc, że pali mu się grunt pod nogami, wyjechał do ks. Stanisława Jędryczki w Wólce Pełkińskiej pow. Jarosław, któremu zwierzył się ze swej wrogiej działalności. Pomimo to ks. Jędryczko udzielił mu schronienia. Jednakże i tu ks. Woś nie czuł się zbyt bezpiecznie i wyjechał do Zabrza, a następnie na własną prośbę przenosi się do Bytomia, gdzie jest katechetą w Państwowej Szkole Budownictwa. Tutaj utrzymuje kontakt z NSZ-owcami, prowadząc antypaństwową działalność. — Otrzymany od „Mewy" pistolet, po odpowiednim zakonserwowaniu, ukrył na plebanii parafii św. Józefa w Zabrzu.

W grudniu 1944 roku, a więc po wyzwoleniu, Bożek bierze udział w odprawie organizacyjnej NSZ, obwodu rzeszowskiego, w gajówce w lasku między wsiami: Sieterz a Chodakówką, pow. Przeworsk. Na odprawie tej omówiono sprawę dalszej działalności konspiracyjnej oraz utworzenia terrorystyczno - dywersyjnych zbrojnych oddziałów, dla występowania przeciwko oficerom i żołnierzom Armii Czerwonej, Wojska Polskiego, funkcjonariuszom UB i MO oraz działaczom politycznym i społecznym.

Bożek poleca zorganizowanie takiego oddziału „Mewie", przekazując mu dla uzbrojenia bandy magazyny broni znajdujące się na terenie Ubieszyna pow. Przeworsk. Bożek bierze też czynny udział w mordowaniu członków PPR w gminie Sieniawa.

Francuski dyplomata opiekunem reakcyjnego podziemia

Bożek czując, że grunt pali mu się pod nogami, wyjeżdża do Sosnowca, a następnie do Bytomia, obejmując stanowisko powiatowego instruktora Oświaty Rolniczej. W Bytomiu nawiązuje dalszy kontakt z członkami AK i NSZ, znanymi mu z terenu województwa rzeszowskiego. Zapoznaje się z osobnikiem o pseudonimie „Tadeusz". „Tadeusz" poleca mu zorganizowanie przedpunktu dla uciekinierów, którzy w obawie przed karami za popełnione zbrodnie uciekali zagranicę. Skierowuje na punkt, który znajdował się przy ul. Fałata w Bytomiu, szereg osób, m. in. jesienią 1946 r. Piotra Bruda i Franciszka Leję, a następnie kontaktuje się z łącznikiem korpusu Andersa: Edwardem Tunią ps. „Zabawa", NSZ-towca działającego również poprzednio na terenie województwa rzeszowskiego, który przyjechał, aby ułatwić ucieczkę żonom andersowskich oficerów.

Bożek wiedział o tym, że punkt dla uciekinierów kierowany był przez przedstawiciela ambasady francuskiej i oddał się na usługi obcego państwa. Jeszcze w 1948 r. w swej działalności utrzymuje kontakt ze znajdującym się również w Bytomiu kompanem z Sieniawy — ks. Wosiem.

Proces przemyski będzie jeszcze jednym dowodem, że reakcyjna, wojująca część kleru nie cofa się w swej ślepej nienawiści nawet przed maczaniem rąk w bratniej krwi. Akt oskarżenia, który obrazuje najdobitniej tę wrogą działalność księży, idących na pasku reakcji, uwidacznia również ich moralność, nie cofającą się nawet przed profanacją przyborów liturgicznych oraz wykorzystywanie religii dla bratobójczej walki

(D-k)

Traktory POM w Nysie

wyruszyły do spółdzielni produkcyjnych

KATOWICE. 9 marca br. pierwsze traktory Państwowego Ośrodka Maszynowego w Nysie wyruszyły do spółdzielni produkcyjnych, aby z chwilą ustalenia się pogody przystąpić do prac wiosennych. Wyruszyli traktorzyści: Tadeusz Czopek, Aleksander Mróz i Józef Tyszkiewicz z brygadzistą Gustawem Buczkiem. Wyruszyła brygada Jana Szadego, a wraz z nim najlepsza traktorzystka brygady Ludwika Grzybowska.

Wyjazd poprzedziła wspólna narada produkcyjna, na której omówiono plany prac wiosennych oraz dokonano przeglądu maszyn, patrzebnych do akcji wiosennej.

Państwowy Ośrodek Maszynowy w Nysie podpisał już umowy o przeprowadzeniu prac na obszarze ok. 1.000 ha z 17 spółdzielniami produkcyjnymi w pow. nyskim. Ponadto POM wykona pracę na obszarze 700 ha w 4 spółdzielniach produkcyjnych w pow. grodkowskim: w Sidzinie, Goraszowicach, Grondach i Ułanowicach.

Plan pracy został ustalony, pracę rozdzielono na 3 brygady, liczące 13 traktorzystów.

POM w Nysie dysponuje 13 traktorami i dostateczną ilością maszyn towarzyszących jak: pługi, brony, walce i inne. W magazynach POM-u znajduje się również wystarczająca ilość siewników, tak nawozowych jak i zbożowych.

„Terminowe wykonanie prac — powiedział na naradzie produkcyjnej czołowy traktorzysta POM w Nysie Czopek, który podczas jesiennej akcji siewnej przekroczył prawie o 100 proc. swą normę produkcyjną — powinno stać się naszym obowiązkiem i ambicją. Znając znaczenie wiosennej akcji siewnej, zwłaszcza w budujących nowe socjalistyczne życie w rolniczych zespołach spółdzielczych, postanawiam przystąpić do współzawodnictwa o przedterminowe wykonanie planów pracy i wzywam innych traktorzystów wszystkich POM śląskich o przystąpienie do współzawodnictwa".

Oświadczenie Rządu Tymczasowego Niemieckiej Republiki Demokratycznej

w sprawie Zagłębia Saary

BERLIN. Rząd Tymczasowy Niemieckiej Republiki Demokratycznej wydał oświadczenie w sprawie aneksji Zagłębia Saary przez Francję.

Oświadczenie to stwierdza, że tzw. porozumienie w sprawie Zagłębia Saary jest potwornym aktem gwałtu, dokonanym przez mocarstwa zachodnie na narodzie niemieckim i stanowi ponowne pogwałcenie zasad poczdamskich. Podkreślając, iż imperialiści amerykańscy dążą przez oderwanie Zagłębia Saary od Niemiec do świadomego odrodzenia nacjonalizmu, neofaszyzmu i militaryzmu w Niemczech Zachodnich — rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej składa zdecydowany protest przeciwko temu porozumieniu.

Naród niemiecki — stwierdza oświadczenie — nie uznaje i nigdy nie uzna oderwania Zagłębia Saary od Niemiec i jego aneksji przez imperializm francuski.

1.390.000 zł. nagród

Rozstrzygnięcie konkursu racjonalizatorskiego w przemyśle hutniczym

KATOWICE. W Katowicach odbyło się uroczyste rozdanie nagród zwycięzcom pierwszego w przemyśle hutniczym konkursu na najlepsze pomysły racjonalizatorskie, usprawnienia i wynalazki w dziedzinie hutnictwa.

Konkurs spotkał się z dużym zainteresowaniem robotników i pracowników przemysłu hutniczego, którzy nadesłali ogółem 103 prace.

Zainteresowanie racjonalizatorów skupiło się przede wszystkim na usprawnieniach z dziedziny odlewnictwa stali i żeliwa oraz walcownictwa i kuziennictwa. Z tych dziedzin nadesłano przeszło połowę ogólnej ilości prac nowatorskich.

W wyniku rozstrzygnięcia konkursu przyznano ogółem 36 nagród na ogólną sumę 1.390.000 zł w tym 2 pierwsze w wysokości 100 tys. zł każda oraz 8 drugich po 75 tys. zł.

Na wyróżnienie zasługuje sukces mistrza huty „Bobrek" Wacława Szeligi, który za opracowanie pomysłu stosowania szyjek miedzianych do dysz wielkopiecowych otrzymał pierwszą nagrodę oraz za drugi pomysł w zakresie regeneracji dysz wielkopiecowych uzyskał trzecią nagrodę w wysokości 50 tys. zł.

Spośród innych prac wyróżnia się pomysł robotników huty „Batory" — Józefa Kasperczyka, Józefa Golda i Wilhelma Rajmana w zakresie zmechanizowania pracy przy rozdwajaniu blach. Usprawnienie to wyróżnione pierwszą nagrodą zostanie w najbliższym czasie zastosowane do produkcji w hucie „Batory".

Robotnicy belgijscy protestują przeciwko powrotowi króla

BRUKSELA. Sytuację w Belgii po referendum, które odbyło się w niedzielę w sprawie ewentualnego powrotu na tron b. króla Leopolda III, cechuje znaczne napięcie.

Prowincję Liege i Hainaut, w których większość ludności mimo terroru wypowiedziała się przeciwko powrotowi Leopolda, znajdują się pod kontrolą policji i żandarmerii. W okręgu Anderlecht górnicy ogłosili 24-godzinny strajk na znak protestu przeciwko zamiarom powrotu na tron Leopolda III, który współpracował z hitlerowskimi władzami okupacyjnymi, a obecnie służy imperialistom amerykańskim.

Akcja typowania kandydatów na I rok studiów wyższych

WARSZAWA. Ministerstwo Oświaty i kuratoria szkolne rozpoczęły przygotowania do akcji wytypowania kandydatów na I rok studiów w szkołach wyższych.

W r. b. akcja ta będzie przeprowadzana przeważnie za pośrednictwem szkół średnich, których zadaniem jest wskazanie odpowiednich pod względem pochodzenia społecznego, uzdolnień, wiedzy, poziomu ideologicznego kandydatów, przygotowanie ich do egzaminów na I rok studiów oraz skierowanie na wyższe uczelnie zgodnie z ich faktycznymi uzdolnieniami i zamiłowaniami.

Realizacją tego zadania zajmą się powołane w marcu br. przez kuratoria szkolne komisje, w skład których wchodzą: dyrektor szkoły, jako przewodniczący, przedstawiciel rady pedagogicznej i jednocześnie przedstawiciel zakładowej organizacji związkowej ZNP — nauczyciel wykładający w klasie 11-tej, przedstawiciel Komitetu Rodzicielskiego, Komitetu Opiekuńczego oraz zespołu młodzieżowego.

Obok kierownictwa całością akcji komisje zapoznają się z warunkami domowymi uczniów w celu zorientowania się do co wyboru kierunku studiów przez kandydata i konieczności udzielania mu dodatkowej pomocy w przygotowaniu do egzaminu.

Nieudana inscenizacja w Grecji

„Prawda" Zamieszcza artykuł pióra A. Bielokonia o amerykańskiej inscenizacji wyborów w Grecji.

Wybory — pisze autor — przeprowadzono w myśl bezpośrednich dyrektyw Waszyngtonu: kierownictwem inscenizacji wyborów zajęła się ambasada amerykańska. Aby „nadać ton" kampanii wyborczej ambasador amerykański wybrał się nawet w „tournee" przedwyborcze, po kraju.

Do udziału w wyborach dopuszczono uznane za prawomyślne partie i ugrupowania burżuazyjne. Przy tym rządząca klika monarcho-faszystowska przedsięwzięła wszystkie kroki, aby uniemożliwić wybór nawet przedstawicieli „opozycyjnych" partii burżuazyjnych. Puszczono więc w ruch cały arsenał środków: zastraszenie, szantaż, terror, fałszerstwa.

Mobilizując całą machinę terrorystyczną władze ateńskie liczyły, że uda im się powtórzyć historię sfałszowanych wyborów z 1946 r. Srodze się jednak zawiodły: w porównaniu z rokiem 1946 monarcho-faszyści otrzymali dwa razy mniej głosów Według niepełnych danych oficjalnych partia Tsaldarisa, na którą w roku 1946 padło ponad 600 tys. głosów, uzyskała w dniu 5 marca około 270 tys. głosów podczas gdy ogólna liczba głosujących wzrosła o 380 tys. osób. Partia centrum — „unia postępowa" Plastirasa-Tsederosa otrzymała 264 tys. głosów, grupa liberalna Venizelosa — 258 tys. oraz partia „socjalistów - demokratów" Papandreu — 159 tys. na „koalicję demokratyczną" padło 155 tys. głosów.

Komentując „nieoczekiwane" wyniki wyborów greckich, prasa amerykańska nie jest w stanie ukryć rozczarowania i zaniepokojenia faktem, że ich monarcho-faszystowska agentura poniosła sromotne fiasko, że masy pracujące Grecji, nie bacząc na okrutny terror, dały wyraz swej nienawiści do reżimu monarcho-faszystowskiego do jego amerykańskich protektorów.

Zaniepokojony wynikami wyborów ambasador USA, Grady, który bawił w Genewie na czele amerykańskiej delegacji handlowej, wrócił bezzwłocznie do Aten, gdzie — jak donosi wydział informacji ambasady amerykańskiej — zatrzyma się „do czasu ukonstytuowania rządu greckiego".

Łatwo się domyśleć, w jakim kierunku pójdą starania ambasadora amerykańskiego w toku tworzenia rządu greckiego. Jednakże w niczym nie zmieni to potwierdzonego przez wyniki wyborów faktu, że nie udało się złamać oporu stawianego przez naród grecki reżimowi monarcho-faszystowskiemu i okupantom amerykańskim. Masy pracujące Grecji toczą nadal walkę o wolność, demokrację i niezawisłość narodową.

Triumf Partii Lenina - Stalina

Narody Związku Radzieckiego święcą wielkie zwycięstwo. Przeszło 111 milionów obywateli radzieckich, czyli 99,98 proc. ogólnej liczby wyborców poszło w dniu 12 marca do urn.

99,73 procent ogólnej liczby głosujących oddało swój głos na kandydatów bloku komunistów i bezpartyjnych. Ogromna, przytłaczająca większość wyborców radzieckich, — większość nieznana i niespotykana w żadnym innym społeczeństwie, skupiła się wokół sztandaru Partii Bolszewickiej, kierowniczej siły narodu radzieckiego. Jest to triumf Partii Bolszewickiej, triumf głoszonych i realizowanych przez nią haseł, dowód jej najściślejszej więzi z narodem, dowód miłości i zaufania narodu dla wielkiej Partii Lenina — Stalina.

Wybory jeszcze raz pokazały światu, jak bardzo zjednoczony jest naród radziecki, politycznie i moralnie. Zwycięstwo socjalizmu i budownictwo komunizmu w ZSRR stworzyło glebę dla tej jedności, która rozkwita coraz bujniej. Od dawna już nie ma w Związku Radzieckim klas wyzyskujących, klas o przeciwstawnych interesach. Społeczeństwo radzieckie składa się z klasy robotniczej, chłopstwa kołchozowego i inteligencji, które ożywione wspólnym dążeniem zbudowania komunizmu nie mają i nie mogą mieć sprzecznych interesów i celów. Rozległa działalność wychowawcza państwa radzieckiego pomaga ludziom radzieckim wyzbywać się ostatnich przeżytków kapitalizmu, tkwiących w psychice i umysłowości. Naród radziecki — to naród budowniczych komunizmu.

Dowiodły tego jeszcze raz wybory, i kampania wyborcza. Przeszła ona pod znakiem ogromnej aktywności mas. Na cześć wyborów robotnicy i kołchoźnicy, inteligencja i młodzież jeszcze wyżej podnieśli sztandar współzawodnictwa. Wzmożoną wydajnością pracy, nowymi budowlami i szkołami, nowymi zdobyczami we wszystkich dziedzinach życia upamiętnili ludzie radzieccy święto wyborów swoich przestawicieli do Rady Najwyższej.

Wybory w Związku Radzieckim były jeszcze jedną ilustracją spoistości wielonarodowego państwa radzieckiego. Konstytucja stalinowska gwarantuje równouprawnienie wszystkich narodów radzieckich, dużych i małych. Wybierając swoich przedstawicieli do Rady Narodowości, ludzie radzieccy wszystkich republik, związkowych i autonomicznych, w różnych językach wyrażał swą wdzięczność Partii Bolszewickiej i wielkiemu Stalinowi za przyjaźń i braterstwo narodów, — stworzone na rozległych obszarach ZSRR.

Ludzie radzieccy poszli jak jeden mąż do urn by okazać poparcie Partii Bolszewickiej i zaakceptować jej program wyborczy. Co głosił ten program? Głosił on dalszy rozkwit przemysłu i rolnictwa socjalistycznego, podnoszenie dobrobytu narodu radzieckiego, rozwój oświaty, nauki i sztuki, dalszą konsekwentną walkę o pokój na całym świecie, o pokrzyżowanie zbrodniczych planów imperialistów.

„Głosując na kandydatów bloku komunistów i bezpartyjnych — głosiła odezwa wyborcza Komitetu Centralnego WKP(b) — wyborcy głosować będą za stalinowską polityką zagraniczną ZSRR, za trwały pokój między narodami, aby rozszerzał się i wzmacniał międzynarodowy front pokoju — demokracji i socjalizmu".

Za stalinowską polityką pokoju oddali swój głos wyborcy radzieccy. Jest to potężny głos 200 - milionowego narodu radzieckiego, stojącego na czele wszystkich miłujących pokój narodów i ludzi. Głos ten jest ostrzeżeniem dla imperialistycznych awanturników. Widzą oni granitową jedność narodu radzieckiego i wiedzą, że w tej jedności tkwi potęga zdolna zetrzeć ich w proch, gdyby poważyli się rozpętać nową agresję.

Wspaniałe zwycięstwo bloku komunistów i bezpartyjnych w wyborach radzieckich, budzi radość u niezliczonych przyjaciół Związku Radzieckiego i zwolenników pokoju na świecie Budzi ono wielką radość w naszym narodzie, budującym fundamenty socjalizmu na podstawie nauki Lenina i Stalina, w oparciu o pomoc i doświadczenie Związku Radzieckiego. Triumf Partii Bolszewickiej skupienie się całego narodu radzieckiego wokół wielkiego Stalina, jest dla nas nowym bodźcem do wytężonej pracy, do walki o socjalizm i pokój.

J. Cywiak.

II konferencja Komitetu Zakładowego na WSK 2

Start do wielkiej batalii o przedterminowe zakończenie 6-letniego planu

Konferencje miejskie, gminne i zakładowe, które bezpośrednio poprzedzają konferencje powiatowe, mają dokonać, w ostrzu krytycznej i samokrytycznej analizy dotychczasowej pracy kierownictwa, wyborów nowych władz partyjnych.

Mają one przede wszystkim organizacyjnie zabezpieczyć polityczną treść uchwał III Plenum KC. Uzbrojone w polityczny oręż uchwał III Plenum, podsumują one całokształt działalności organizacji partyjnej i nakreślą nowe wytyczne oraz formy i metody pracy partyjnej.

W dniach 11 i 12 odbyła się pierwsza na terenie miasta Rzeszowa konferencja zakładowa na WSK 2, w której udział wzięli delegaci oddziałowych organizacji partyjnych.

Konferencja odbyła się w świetlicy Domu Kultury na osiedlu WSK 2.

W imieniu Komitetu Zakładowego sekretarz tow. Sieńko powitał przybyłych przedstawicieli Komitetu Wojewódzkiego, Komitetu Miejskiego oraz delegatów. W powołanym prezydium obok I sekretarza KW tow. Ptasińskiego oraz sekretarza KM tow. Gościmińskiego, zajęli miejsca zasłużeni aktywiści partyjni i znani przodownicy pracy, jak tow. Mazur — 5-krotny przodownik, tow. Chudzikiewicz, tow. Wł. Ruska, tow. Reikowski — przewodniczący fabrycznego Zarządu ZMP i inni.

Sprawozdanie z działalności organizacji partyjnej na WSK 2 za okres 1949 r. i pierwszych miesięcy 1950 r. złożył tow. Sieńko.

Jako jeden z pierwszych mówców zabrał głos w dyskusji tow. Ząbkiewicz. Ustosunkował się on do zagadnienia czujności partyjnej oraz dyscypliny pracy. Mówiąc o czujności partyjnej, powiązał ją z zagadnieniem produkcyjnym na zakładzie pracy. Jeszcze wielu towarzyszy cechuje ślepota polityczna i samouspokojenie, które są największym wrogiem naszej linii partyjnej i taktyki działania.

Usprawnić pracę wydziału zaopatrzenia

Jeżeli dla ciągłości produkcji, zakład zmuszony był zamówić brakujące części w innych fabrykach, nie wiedząc o tym, że u siebie na składzie zmagazynowane są już od dłuższego czasu potrzebne części, to niewątpliwie jest to przykład braku czujności. Sprawa ta nie stała się sygnałem dla organizacji partyjnej, że na magazynie nie wszystko jest dobrze, że trzeba na ten odcinek zwrócić szczególną uwagę i otoczyć go opieką.

Mówiąc o dyscyplinie pracy tow. Ząbkiewicz stwierdził, że kadry techników na zakładzie nie zawsze wywiązują się ze wych obowiązków z pełnym poczuciem odpowiedzialności. Przygotowywana przez nich dokumentacja techniczna posiada szereg braków i niedociągnięć, które przeważnie utrudniają pracę robotnikom i odbijają się na wysokości ich premii. Zamiast dokumentację tę przemyśleć i dokładnie przygotować, były próby zrzucania odpowiedzialności za niewłaściwe często wykonanie roboty na robotników, którzy jasno wykazali, że wina leży po stronie tych, co dokumentację sporządzali.

Przykłady braku czujności, poruszone przez pierwszego dyskutanta, nie są odosobnione. Tow. Ryszko podał konkretny przykład: wydział zaopatrzenia, dysponując potrzebnym surowcem, nie przeznaczył go do produkcji jedynie dlatego, że na skutek braku porządku na magazynie surowiec ten „gdzieś się zawieruszył"...

Przykłady powyższe, podane przez towarzyszy, są dowodem braku wyostrzonej czujności klasowej wśród naszego aktywu partyjnego. Ta ślepota polityczna szczególnie cechowała poprzednie kierownictwo — stwierdza tow. Lip — które zostało zmienione w ubiegłym roku.

Skoordynowana praca wszystkich członków Partii gwarantem sukcesów

Tow. Dobrzalski, mówiąc o niedociągnięciach poprzedniego kierownictwa partyjnego, wskazał zarazem, że pewną część winy ponosi Komitet Miejski, który nie analizował i nie wyciągał odpowiednich wniosków w stosunku do pracy Komitetu Fabrycznego. Kiedy zmieniono kierownictwo organizacji partyjnej i sekretarzem został tow. Sieńko, praca ruszyła z miejsca.

Narady wytwórcze odbywały się częściej. Na zebraniach partyjnych, o ile przedtem trudno było wywołać dyskusję, towarzysze żywo wypowiadali się w sprawach produkcyjnych.

Omawiając osiągnięcia organizacji partyjnej w ostatnim okresie czasu, szereg mówców stwierdziło, że zawdzięczać to należy sprawniejszemu i lepiej pracującemu kierownictwu partyjnemu.

Dużym usprawnieniem w działalności organizacji partyjnej było zreorganizowanie w ostatnim czasie organizacji oddziałowych — stwierdził tow. Draczyński. Zagadnienie to poruszał także tow. Tebin i Synowiec.

Znaczna poprawa nastąpiła na odcinku współzawodnictwa — mówi tow. Pollak.

Na wydziałach, w których dawniej uważano współzawodnictwo za niemożliwe, dzisiaj ruch ten rozwija się pomyślnie.

Głosy w dyskusji na konferencji nie ograniczyły się tylko do podsumowania dotychczasowej działalności. Dużo uwagi poświęcono pracy partyjnej na przyszłość. Szereg towarzyszy w dyskusji podało formy pracy na odcinku systemu oszczędnościowego, usprawnienia narzędzi wytwórczych, walki z absencją i awariami.

— Jedynie skoordynowana praca wszystkich członków partii, przy zaostrzonej czujności wokół mobilizacji całej załogi do przedterminowego wykonania planu rocznego, może zapewnić jej — mówił tow. Szymczak — realne sukcesy. Do walki musimy wciągnąć i wykorzystać drzemiący wśród młodzieży entuzjazm i zapał pracującej kobiety. Wykazały one na wielu odcinkach pracy zawodowej swój socjalistyczny stosunek do pracy, stając do Wart Pokoju.

Tow. Szymczak wskazał na pewien konserwatyzm, jaki cechuje jeszcze niektórych majstrów przy przejściu ze starych metod pracy na nowe. Podał on na konkretnym przykładzie fakty oporu pewnej części fachowców przy zastosowaniu ulepszonego przez niego przyrządu.

Podnieść poziom szkolenia ideologicznego

W dyskusji mocno akcentowano zadania, jakie stoją do wykonania w pierwszym roku planu 6-letniego. Dla realizacji tych zadań należy koniecznie objąć siecią szkoleniową jak największą ilość członków Organizacji Podstawowej Podniesienie świadomości politycznej, będzie najlepszą bronią w pokonywaniu trudności, napotykanych w pracy. Zagadnienie to omówił tow. Ryszka, podając zarazem wytyczne pracy szkoleniowej.

Należy zwiększyć ilość kół samokształceniowych, ułożyć dokładny plan szkolenia partyjnego i wprowadzić kontrolę wykonania. Podnosząc systematycznie poziom ideologiczny wśród członków, wyszkolimy świadome kadry partyjniaków na terenie zakładu, zdolnych przeciwstawić się objawom wrogiej propagandy.

Powiązać pracę ekip łączności z pracą grup agitatorów

Doceniając rolę łączności fabryk ze wsią, zanalizowano również działalność ekip łączności.

Tow. Ząbkiewicz, omawiając dotychczasową pracę ekip, stwierdził m. in., że notuje się w składzie ekip niską frekwencję towarzyszy spośród inteligencji pracującej.

Towarzysze ci stronią od tego rodzaju wyjazdów. Trzeba koniecznie podnieść ich poziom polityczny, by zrozumieli doniosłą rolę jaką spełnić winny ekipy w realizacji sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Szczególnie obecnie — mówił tow. Lip — nie mogą być dla nas obojętne sprawy spółdzielni produkcyjnej. W walce o przeobrażenie wsi winny pomagać nasze ekipy robotnicze. Chcąc wykonać plan 6-letni w 5 latach, musimy z odcinka wiejskiego przerzucić nadmiar rąk roboczych do miasta i po odpowiednim przeszkoleniu zatrudnić w naszych fabrykach.

Dyskusja wykazała, że zbyt mało czasu ekipy poświęcały sprawom politycznym, ograniczając się często do wykonywania jedynie remontu. Plan wyjazdów ekip nie zawsze był uzgodniony z Komitetem Powiatowym. Braki te należy na przyszłość usunąć.

Zwiększyć opiekę nad młodzieżą fabryczną

Konferencja zajęła się również pracą partii na odcinku młodzieżowym. Sprawy te szczegółowo omówił tow. Reikowski. Młodzież ZMP ma za sobą szereg osiągnięć. Wyrażają się one m. in. w organizowaniu młodzieżowych brygad produkcyjnych. Niektórzy ZMP-owcy, jak Olszewski i Dobek, którzy wykonują po 300 do 400% normy, zasłużyli sobie na zaszczytne miano przodowników pracy.

Tow. Dobek — młodzieżowy przodownik pracy, mówiąc o pracy brygady na swoim oddziale, podkreślił konieczność zmiany stylu pracy i fałszywego stosunku do młodzieży niektórych majstrów. Wysunął on postulat powołania po linii partyjnej opiekunów brygad. Mieliby oni za zadanie czuwać nad podwyższeniem kwalifikacji zawodowych młodzieży oraz nad podniesieniem poziomu ideologicznego młodzieży.

Czujność rewolucyjna — czołowym zadaniem w bitwie o plan 6-letni

Podsumowania dyskusji dokonał I sekretarz KW tow. J. Ptasiński. Na wstępie podkreślił on szczególny charakter konferencji, która odbywa się po zwycięskim zakończeniu przez załogę planu 3-letniego.

Podając analizie przebieg dyskusji na konferencji tow. Ptasiński stwierdził, że miała ona wiele cech pozytywnych. Wykazała dorobek organizacji fabrycznej i dyrekcji. Uwypukliła także i wskazała błędy i niedociągnięcia, jakie były przez nie popełniane.

Omawiając możliwości wykonania pierwszego roku planu 6-letniego przez załogę WSK, tow. Ptasiński podkreślił z naciskiem zagadnienie czujności klasowej. Opierając się na uchwale III Plenum KC wskazał na formy, jakimi wróg klasowy stara się przeszkodzić w realizacji naszych planów, jak stara się przeszkodzić w naszym marszu do socjalizmu. Skoro wróg klasowy stanął w obliczu coraz większych sukcesów produkcyjnych klasy robotniczej — powiedział mówca — szuka on innych, bardziej zdradliwych metod walki. Stosuje teraz dywersję i sabotaż. Zagadnienie czujności winno też stać przed konferencją zakładową i władzami partyjnymi jako jedno z czołowych zagadnień.

Wskazując na wzmożoną walkę francuskiej klasy robotniczej o pokój, mówca stwierdził: konkretna walka o pokój to podniesienie produkcji i wykonanie planów miesięcznych. Organizacja partyjna na WSK 2 winna zagadnienie to postawić przed robotnikami na każdym odcinku pracy jako jedno z najważniejszych.

Najbliższym zadaniem organizacji partyjnej to uaktywnienie pracy oddziałowych organizacji partyjnych, które winny czuć się odpowiedzialnymi za wykonanie planu produkcyjnego na swoim oddziale.

Dla zapewnienia sprawniejszej działalności Komitetu Zakładowego, nowe władze winny wciągnąć do pracy partyjnej jak najszersze grono towarzyszy, oprzeć pracę organizacji partyjnej na pracy kolektywnej. Uchwały III Plenum muszą stać się codzienną treścią pracy organizacji partyjnej.

Nawiązując do poruszonego w dyskusji zagadnienia pracy ekip łączności miasta ze wsią stwierdził że praca ekip nie może się opierać na samej tylko technicznej pomocy dla wsi. Musi ona nabierać treści politycznej.

Analizując możliwości wykonania planu rocznego przez załogę WSK 2 w ciągu 11 miesięcy tow. Ptasiński stwierdził, że warunki ku temu na zakładzie pracy istnieją. Organizacja partyjna musi tylko umiejętnie je zastosować i wykorzystać.

Kończąc swe przemówienie tow. Ptasiński podkreślił, że zakład WSK jako największy ośrodek robotniczy w Rzeszowie ma wszelkie dane ku temu, by przodować w przemyśle metalowym na terenie województwa, jeśli potrafi właściwie wyciągnąć wnioski z dzisiejszej narady.

Pod koniec drugiego dnia obrad dokonano w tajnym głosowaniu wyboru nowego Komitetu Zakładowego. W skład Komitetu weszło 15 towarzyszy w tym 9 robotników. Reszta członków Komitetu Fabrycznego to robotnicy wysunięci drogą awansu społecznego na kierownicze stanowiska.

Sekretarzem Komitetu Fabrycznego został ponownie wybrany tow. Piotr Sieńko. Na stanowisko drugiego sekretarza wybrano przodownika pracy tow. Ruska.

Młodzież Państwowych Gospodarstw Rolnych uczy się pracować wydajnie na roli

Zarząd Wojewódzki ZMP w Rzeszowie przeprowadził w ubiegłym miesiącu, w porozumieniu z Zarządem Okręgowym PGR w Przemyślu, kursy współzawodnictwa pracy dla młodzieży, zatrudnionej stale lub sezonowo w Państwowych Gospodarstwach Rolnych.

Celem kursów było podniesienie poziomu ideologicznego wśród młodzieży pracującej w PGR-ach i umożliwienie jej osiągnięcia awansu społecznego, przez stałe i systematyczne pogłębianie wiedzy.

Głównym jednakże zadaniem kursów było wprowadzenie młodzieży w zagadnienie współzawodnictwa pracy, nauczanie organizowania Młodzieżowych Brygad Współzawodnictwa w PGR-ach i zaznajomienie z ich pracami. Te Młodzieżowe Brygady Współzawodnictwa pracy na roli mają do spełnienia poważne zadanie w nadchodzącej akcji siewnej.

W Kalnikowie, Łańcucie i Godowej odbyły się trzy kursy. Ogółem przeszkolono na nich 166 młodzieżowców.

Młodzież wykazała duże zainteresowanie kursami i chętnie na nie uczęszczała.

W Łańcucie z kursu skorzystało 82 młodych stałych i sezonowych pracowników PGR-ów.

Na kurs dla pracowników PGR z majątków Stubno, Kalników i Medyka uczęszczało 100 osób.

Młodzież, która na kursy w Łańcucie i Kalnikowie dochodziła z domów, korzystała z bezpłatnych obiadów, a częściowo ze śniadań i kolacji, wydawanych przez kierownictwo kursu.

Najlepszym jednak pod względem dyscypliny, porządku i nauki okazał się kurs skoszarowany w Godowej, na którym przeszkolonych zostało 34 ZMP-owców, rekrutujących się przeważnie z robotników stałych Państwowych Gospodarstw Rolnych jak fornali, traktorzystów i robotników śniółkowych.

Kursy niewątpliwie spełniły swe zadania pod względem uświadomienia ideologicznego i politycznego, jak również i po linii zaznajomienia młodzieży z organizowaniem współzawodnictwa pracy, o czym świadczą zobowiązania młodzieży PGR Zakładów Ogrodniczych, która uczęszczała na kurs.

Niemniej jednak kursy posiadały swe braki i niedomagania. Zaliczyć do nich należy zamałe zainteresowanie się kursami Zarządu Woj. ZMP, pomimo, że był on ich organizatorem. Odbiło to się na braku należytego rozpracowania planu szkolenia, które odbywało się nieco chaotycznie. Drugim poważnym brakiem była niedostateczna liczba wykładowców.

Kursy te spotkały się z żywym zainteresowaniem młodzieży. Młodzież nieobjęta nimi dotychczas wyraża chęć zorganizowania takich kursów i uczestniczenia w nich. Jednak, mając na uwadze dotychczasowe braki, Zarząd Wojewódzki ZMP winien zwrócić baczniejszą uwagę na dobór odpowiednio przygotowanych prelegentów i planowy rozkład szkolenia.

(D-k).

Współzawodnictwo w Ośrodkach Maszynowych zapewni terminowe zakończenie akcji siewnej

Przygotowanie maszyn i narzędzi rolniczych w Spółdzielczych Ośrodkach Maszynowych naszego województwa do wiosennej akcji siewnej, dobiegają końca. W tej chwili w naprawie znajduje się jeszcze 9 traktorów, których remont, według oświadczenia TOR-u, będzie ukończony do dnia 15 bm.

138 TRAKTORÓW BĘDZIE ORAĆ CHŁOPSKIE POLA

W naszym województwie znajduje się 157 Spółdzielczych Ośrodków Maszynowych oraz 135 punktów gromadzkich, których troską jest zwiększenie wydajności gospodarstw chłopskich przez stosowanie mechanicznej uprawy roli. W tym roku Ośrodki, zasilone nowymi dostawami maszyn i narzędzi rolniczych, zdolne będą obsłużyć wszystkie mało- i średniorolne gospodarstwa chłopskie. Posiadany sprzęt rolniczy w ilości 138 traktorów, 2.675 siewników zbożowych 40 nawozowych, 82 czyszczalnie zboża i 197 zaprawiarek, wyruszy już wkrótce w pole. Wszystko to zostanie skierowane obecnie do pomocy gospodarstwom chłopskim i spółdzielniom produkcyjnym. Z uwagi na znaczny wzrost sprzętu, plan wiosennej orki sporządzony przez CRS jest większy aniżeli w roku 1949. Gdy w roku ubiegłym zaorano na wiosnę tylko 1.733 ha oraz obsiano siewnikami 9.000 ha, to obecnie przy posiadanym taborze Ośrodki Maszynowe mogą wykonać w okresie prac wiosennych 6.500 ha orki średniej oraz obsiać siewnikami 38 tys. ha ziemi.

MASZYNY BĘDĄ WYKORZYSTANE W ZUPEŁNOŚCI

Ażeby należycie wykorzystać maszyny i narzędzia rolnicze w tegorocznej akcji siewnej, Gminne Spółdzielnie jeszcze w ubiegłym miesiącu rozpoczęły spisywanie umów z chłopami, na wykonanie prac polnych. Ośrodki zaopatrzyły się również w dostateczną ilość części wymiennych do traktorów i maszyn, w paliwo oraz uzupełniono personel obsługi maszyn.

Należy podkreślić, że wieś przywiązuje coraz większą wagę do pracy maszyn i zaczyna je masowo wypożyczać. N. p. w powiecie gorlickim chłopi podpisali już umowy z GS na wykonanie orki na 300 ha i obsianie siewnikiem 800 ha w pow. jarosławskim zawarli umowy na zaoranie traktorami 150 ha, a w pow. jasielskim na 120 ha.

Oż.

NASI KORESPONDENCI PISZĄ:

Jarosław

Przebieg akcji siewnej tematem obrad KG PZPR

Na ostatnim zebraniu Gm. Komitetu PZPR w Sieniawie — prócz akcji siewnej, omawiano szereg spraw dotyczących gminy.

Referat o akcji siewnej wygłosił tow. sekretarz. — Prelegent przedstawił stosunki przedwojenne, jakie panowały na wsi, wskazał na zacofaną gospodarkę oraz wykorzystywanie nieuświadomionych chłopów przez obszarników.

Stwierdzono — mówi dalej sekretarz — że indywidualna gospodarka rolna nie daje należytych osiągnięć w produkcji. Dlatego przebudowanie gospodarki rolnej na planową, zmechanizowani jej robót — oto zagadnienia — które dziś są przed nami. Gdy Związek Radziecki zaczął przebudowę gospodarki w 1926 roku, nie miał tych narzędzi rolniczych, jakimi dzisiaj rozporządzamy.

— Podniesienie rolnictwa u nas — to podniesienie stopy życiowej robotnika, chłopa i inteligenta pracującego.

W dalszym ciągu obrad wysunięto wiele żywotnych spraw, które są bolączkami gminy. Poruszono sprawę przyśpieszenia rozbiórki starego budynku szkolnego, który lada chwila grozi zawaleniem, mogąc spowodować niebezpieczeństwo.

Następnie jeden z dyskutantów podniósł sprawę remontu piekarni, który winien być przeprowadzony teraz na wiosnę.

W dalszym ciągu stwierdzono, że sklep Spółdzielni Samopomoc Chłopska w Leżachowie nie posiada towarów pierwszej potrzeby i wskutek tego sklep ten jest nierentowny.

— Za braki w sklepie odpowiada kierownictwo Spółdzielni Samopomoc Chłopska, które powinno również dopilnować, aby zatrudnieni w spółdzielni sklepowi byli należycie za swą pracę wynagrodzeni.

Obowiązkiem zaś sklepowych jest zastosowanie się do przepisów wydawanych przez kierownictwo oraz sprawiedliwe rozprowadzenie towarów bez kierowania się względami „kumoterskimi".

JAN ŻOŁYNIAK

ZMP-owcy Stubna w akcji siewnej

Traktorzyści koła ZMP zespołu Stubno pow. przemyskiego doceniając znaczenie tegorocznej akcji siewnej oraz powiększenie areału zasiewów, przez likwidację pozostałych odłogów, zrzeszeni w dwóch brygadach młodzieżowych, przyjęli wezwanie kolegów ZMP-owców z Laszek, zobowiązując się zaorać 50 ha odłogów w gromadzie Stubienko dla spółdzielni produkcyjnej oraz przeprowadzić akcję siewną na 900 ha gruntu w zespole Stubno przed terminem, osiągając dziennie 110% normy.

Do współzawodnictwa po tej linii wzywają wszystkich traktraktorzystów ZMP-owców z Państwowych Gospodarstw Rolnych Okręgu rzeszowskiego.

Bronisław Pielek

Krosno

Kontraktacja roślin przemysłowych w Głowience

W obecnym sezonie na terenie wsi Głowieńce przeprowadzono kontraktację roślin przemysłowych, oraz zakończono kontraktację trzody chlewnej.

W 1949 roku przekroczono plan kontraktacji trzody chlewnej o 60 procent, a obecnie wykonano plan kontraktacji w 108 proc. Zmniejszenie ilości zakontraktowanych sztuk spowodowane jest zbyt małą ilością otrąb. Jeśli chodzi o takie rośliny przemysłowe, jak buraki cukrowe i len, to plan wykonano w 100 proc., jęczmienia w 65 proc., ziemniaków w 50 proc., fasoli w 50 proc. i rzepaku w 55 proc. Niewykonanie planu kontraktacji tych ostatnich roślin spowodowane jest tym, że zapóźno rozpoczęto kontraktację, gdyż mieszkańcy przygotowali ziemię jeszcze w jesieni pod inne rośliny, a kontraktacją tych ostatnich byli trochę zaskoczeni. Oprócz wyżej wymienionych roślin przewiduje się również uprawę ziół, którą przede wszystkim zajmie się młodzież szkolna.

W najbliższym tygodniu zostaną rozprowadzone w gminie M. Piastowym sztuczne nawozy, które w pierwszym rzędzie otrzymają kontraktanci roślin przemysłowych.

JAN KUBIT

Gimnazjum ogólnokształcące w Sędziszowie otrzyma nowy budynek

W ostatnich dniach ub. tygodnia został oddany do użytku Gimnazjum Ogólnokształcącego w Sędziszowie odremontowany jednopiętrowy budynek. Młodzież szkolna, która dotychczas uczyła się w dwóch nienadających się na szkołę budynkach, znalazła obecnie wygodne pomieszczenie w nowym pięknym gmachu.

W najbliższej przyszłości planuje się przybudowanie nowego skrzydła, gdzie mieścić się będzie sala gimnastyczna. W starym budynku szkolnym natomiast powstanie internat, w którym znajdzie pomieszczenie młodzież dojeżdżająca z okolic Sędziszowa.

WIESŁAW BOCHENEK

Przemyśl

Narady sekretarzy Komitetów Gminnych

W Komitecie Powiatowym PZPR w Przemyślu odbyła się ostatnio narada sekretarzy Komitetów Gminnych. Zebranie otworzył I sekretarz tow. Bochorski, witając równocześnie przedstawiciela Wojska Polskiego mjra Sienkiewicza.

Mjr Sienkiewicz zapoznał zebranych ze sprawą poboru obywateli do szkół oficerskich, zwracając uwagę, którzy kandydaci oraz jakie roczniki mogą być przyjęte. Równocześnie omówił szeroko pracę ekip wojskowych w terenie.

Tow. Bochorski zagadnienie werbowania do szkół oficerskich rozszerzył, dając równocześnie wytyczne w tym kierunku Podstawowym Organizacjom Partyjnym i sekretarzom Gminnych Komitetów.

— Przy werbunku należy nam zwrócić szczególną uwagę na dobór ludzi. Nie może tu być kumoterstwa. Trzeba uważać, by wróg nie mógł się wkraść w kadry przyszłych oficerów. Bowiem w szeregach odrodzonego Wojska Polskiego mogą być tylko ludzie dobrzy, uczciwi, oddani klasie robotniczej i jej interesom.

Następnie omówiono szeroko odcinek ZMP, która jako organizacja młodzieżowo - wychowawcza powinna współpracować we wszystkich akcjach podjętych przez Partię.

Tow. Kołacz poruszył także zagadnienie wsi w budowie socjalizmu — wskazując, jak należy demaskować wroga klasowego.

W dyskusji sekretarze poruszyli wiele innych aktualnych bolączek z terenu.

I sekretarz Bochorski podsumował wypowiedzi, udzielił rad i wskazówek, polecając wytyczne realizować w terenie. Naradę zakończono odśpiewaniem „Międzynarodówki".

W. SZTABIŃSKI.

Dębica

Pracą uczcimy uroczysty dzień otwarcia fabryki

Na ostatnim zebraniu oddziału montażowego fabryki „Stomil", ślusarze tow. tow. Józef Capanda, Jan Pasik i Jan Buch wystąpili z apelem do załogi, ażeby dzień otwarcia fabryki uczcić wytężoną pracą.

Apel ten został podjęty przez wszystkich robotników, w związku z czym postanowiono jednogłośnie przepracować do chwili uruchomienia fabryki dodatkowo po dwie godziny dziennie.

Poza tym oddział montażowy wezwał do współzawodnictwa oddział mechaniczny, z którego tokarze: tow. tow. Emil Wiktor, Józef Buch, Kazimierz Zygmunt, Ryszard Kozioł i Eugeniusz Małozięć postanowili samorzutnie przepracować do chwili uruchomienia fabryki, po cztery godziny dziennie.

Pracownicy oddziału budowlanego nie chcąc pozostać w tyle, postanowili również zwiększyć dzień pracy z 8 do 10 godzin.

Robotnicy „Stomilu" podejmując tak ważne zobowiązania rozumieją dobrze, że czynią to w imię dobra własnego i ogółu.

JAN KOZIOŁ

Pszczoły giną z głodu

Do Gminnego Zrzeszenia Pszczelarzy przy Związku Samopomocy Chłopskiej w Błażowej pow. rzeszowskiego, coraz częściej napływają meldunki o dziesiątkach wypadków spadania pszczół z powodu braku cukru, na podkarmianie wiosenne. Są to bardzo przykre wypadki w życiu pszczelarza, gdy przezimowany pień ginie śmiercią głodową.

W związku z tym delegacja pszczelarzy udała się do prezesa Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska", który wyjaśnił, że właściwie nie wiadomo z jakich powodów Gminna Spółdzielnia ZSCh w Błażowej nie otrzymuje cukru z Powiatowego Związku GSSCh, mimo, iż w Rzeszowie jest go poddostatkiem.

24-kilometrowa odległość nie pozwala biednej ludności jechać po cukier do Rzeszowa, gdyż koszty podróży równają się cenie 4 kilogramów cukru. Sytuację tę należało by natychmiast rozwiązać, gdyż spółdzielnia posiada dostateczny tabor samochodowy i cukru może przywieźć każdą ilość.

JÓZEF KOŁODZIEJ.

Przeworsk

Koncerty Ogniska Muzycznego dla świata pracy

W związku z popularyzacją muzyki wśród miejscowego świata pracy odbył się w Przeworsku popis wychowanków tamtejszego Ogniska Muzycznego. Wykonane przez nich utwory fortepianowe, smyczowe i na akordeonie oraz występy chóru — zdobyły gorący aplauz publiczności.

Ognisko Muzyczne w Przeworsku, liczące 85 dzieci robotniczych i chłopskich, obok kształcenia młodych talentów i przyszłych artystów ludowych, spełnia jeszcze jedno ważne zadanie, jakim jest popularyzacja muzyki. Poza urządzanymi systematycznie 2 razy w miesiącu audycjami dla dzieci i dorosłych, projektuje się w najbliższym czasie wyjazdy uczniów do świetlic robotniczych i wiejskich, celem zacieśnienia łączności kulturalnej między wsią a miastem.

Ognisko boryka się jednak stale z trudnościami finansowymi, gdyż skromne subwencje Ministerstwa Kultury i Sztuki, Zarządu Miejskiego i Towarzystwa Muzycznego, są często niewystarczające. Odpowiednie czynniki winny się zainteresować bliżej losem tej tak ważnej placówki kulturalnej i przyjść jej z wydatną pomocą materialną.

JÓZEF NOWAKOWSKI

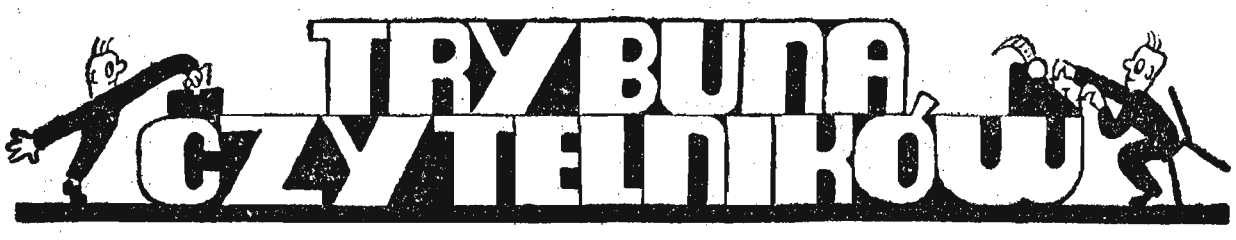

Nieuzasadniona decyzja „ojców miasta" w Łańcucie

— „Należy bardziej niż dotychczas doceniać sprawę wychowania fizycznego młodzieży i ruchu sportowego, otoczyć go należytą troską i opieką partyjną".

Oto wyjątek z uchwał Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu. M. in. uchwały te formują także zadania jakie stoją przed odpowiedzialnymi za tę dziedzinę czynnikami.

Widocznie jednak wytyczne tych uchwał nie dotarły jeszcze do Łańcuta, tylko bowiem tym tłumaczyć możemy sobie dotychczasowe stanowisko miejscowego burmistrza i przewodniczącego MRN, w sprawie parku i boiska sportowego w dzielnicy Podzwierzyniec.

Jak informuje nas przedstawiciel miejscowego Zrzeszenia sportowego w dzielnicy tej naprzeciw Domu Ludowego znajduje się 7-morgowe błonie, gdzie dotychczas odbywały się mecze piłkarskie, a w przyszłości miał powstać tu też park. Sprawa ta jednak wzięła całkiem nieprzewidziany obrót, ponieważ w dzielnicy tej na gruntach prywatnych powstaje fabryka śrub i nitów, poszkodowani w tym wypadku obywatele w drodze rekompensaty mają otrzymać analogiczną ilość pola w innym miejscu.

Niewiadomo jednak z jakiego powodu burmistrz miasta stanął na stanowisku, że obywatele ci winni otrzymać ziemię na terenie dotychczasowego boiska sportowego. Decyzja ta nie wydaje nam się słuszną, zwłaszcza, że 7 bm. na specjalnym zebraniu ludność robotnicza i młodzież dzielnicy Podzwierzyniec wypowiedziała się stanowczo za utrzymaniem boiska sportowego na dotychczasowym terenie, z decyzją tą wiąże się także założenie parku.

W tym wypadku wspomniani obywatele otrzymaliby ziemię na innych gruntach gromadzkich. Dotychczasowa decyzja burmistrza przynosi pożytek tylko miejscowemu właścicielowi restauracji, który nigdy na roli nie pracował, a poprzez pracę najemną chce z niej korzystać.

Mając na uwadze wytyczne uchwał Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu, ojcowie miasta Łańcuta nie tylko, że nie powinni krępować rozwoju miejscowego życia sportowego ale otoczyć go należytą opieką. Jesteśmy przekonani, że Podzwierzyniec nie zostanie pozbawiony boiska sportowego oraz parku dla dzieci robotników.

Dlaczego w gromadzie Wielowsi ksiądz ukrywa dzwon

Zwrócili się do nas mieszkańcy gromady Wielowsi, uskarżając się na miejscowego dziekana ks. Osikowskiego. I tak w czasie okupacji wspomniany ksiądz przy pomocy wiernych ukrył w ziemi dzwon. Mimo że upłynęło od tego czasu 5 lat dzwon tkwi nadal w ziemi.

Ciekawi jesteśmy jak długo jeszcze ks. Osikowski ma zamiar ukrywać dzwon i dlaczego?

* * *

Także młodzież grom. Wielowsi donosi nam, że zdziwiona jest postępowaniem ks. Fruga, który w czasie rekolekcji żądał pisemnego zdeklarowania się, ile razy zobowiązuje się ktoś przystąpić w ciągu roku do spowiedzi.

Nie sądzimy, aby takie postępowanie zgodne było z duchem postępu i miało coś wspólnego z wolnością uczuć.

Łańcut

Plan wykonano przed terminem

Pracownicy drogowi na ostatnio odbytym zebraniu, po przedyskutowaniu dotychczasowych osiągnięć i braków na odcinku drogowym, w celu przyśpieszenia realizacji planu 6-letniego, postanowili podjąć apel tow. Markiewki, przystępując do współzawodnictwa długofalowego.

Zobowiązali się wzmóc dyscyplinę pracy na odcinku drogowym przez wychowanie kadr drogowców oraz wprowadzenie oszczędnej gospodarki przez nauczanie szerokich rzesz drogowców, socjalistycznego stosunku do pracy.

Celem przyśpieszenia zaplanowanych zobowiązań, wprowadzili racjonalizatorstwo i nowatorstwo. Zobowiązali się przy tym zaplanowane roboty drogowe na rok 1950 wykonać w 100 proc. przed terminem, tj. do końca października 1950 r.

Dla usprawnienia podjętych zobowiązań postanowili ściśle współpracować z Podstawową Organizacją Partyjną przy Zarządzie Drogowym i administracją drogową, co niewątpliwie przyczyni się do przedterminowego wykonania planu.

Z życia wrocańskiej młodzieży

W zapomnianej wiosce Wrocance, powiatu krośnieńskiego rozwija się praca na odcinku młodzieżowym.

Świetlica ZSCh jest ogniskiem, skupiającym życie kulturalne tamtejszej młodzieży. Tu, w długie wieczory zimowe, młodzież pod opieką kier. szkoły Wł. Wilka — dokształca się z zakresu zagadnień Polski współczesnej oraz bieżących zagadnień życia gospodarczego i kulturalnego. Tu odbywają się akademie z okazji ważnych rocznic państwowych

BOLESŁAW BELCZYK

MARZEC

16

Czwartek

DYŻURY APTEK

Dyżur nocny: Apteka Obwodowa ul. 3 Maja Nr 14.

POGOTOWIE RATUNKOWE ul. Grodzisko 8 tel. [illegible]

STRAŻ POŻARNA: ul. Mickiewicza 10, tel. [illegible]

PRZEMYŚL

Dyżur nocny: Apteka pod św. Antonim ul. Grunwaldzka

Pogotowie Ratunkowe: ul. Piotra Skargi 1, tel. 8 00

Straż Pożarna: ul. Wodna 13, tel. 413.

KROSNO

Dyżur nocny: Apteka mgr. Wojtynkiewicza — Rynek

POGOTOWIE RATUNKOWE: ul. Staszica 6 tel. 141.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ: nieczynny z powodu wyjazdu do Jarosławia i Sanoka.

KINA

RZESZÓW — Apollo: Gdzieś w Europie
PRZEMYŚL — Bałtyk: Czarci żleb
JAROSŁAW — Gdynia: Czarci żleb
KOLBUSZOWA — Grażyna: Moje uniwersytety

RADIO

9.15 Wszechnica Radiowa. Wykład z cyklu: „Nauka o Polsce i geografia Polski", 10.55 Aud. szkolna dla klas III—V, 11.15 „Pierwsze dni", 12.30 Aud. dla wsi, 16.20 IV-ta aud. z cyklu: „Kompozytor Tygodnia", 17.45 Poradnik językowy, 18.00 „Dla każdego coś miłego", 20.55 „Pierwsze kroki", 21.10 Wszechnica Radiowa. Nauka o świecie i geografia gospodarcza świata, 21.30 Koncert symfoniczny z udziałem W. Giesekinga — fort.

Aktyw woj. SP i ZMP weźmie czynny udział w wiosennej akcji siewnej

W sali konferencyjnej CRS odbyła się konferencja wojewódzkiego aktywu ZMP i PO. „SP", w której obok aparatu wojewódzkiego obu organizacji wzięli udział przewodniczący i wiceprzewodniczący Zarządów Powiatowych ZMP i Komendanci Powiatowi „SP".

Na konferencję przybyli przedstawiciele Zarządu Głównego ZMP — Górnicki i Komendy Głównej „SP" — ppik. Sawicki.

Tematem konferencji była analiza dotychczasowej pracy „SP" i aktywu ZMP-owskiego w „SP" oraz wskazanie wytycznych dla dalszych prac „SP" i poprawa jej stylu pracy.

Drugim zagadnieniem poruszonym na konferencji był udział, młodzieży, a przede wszystkiem ZMP, w budowie spółdzielczości produkcyjnej na wsi i udziału w tegorocznej akcji siewnej.

Referat pt. „O dotychczasowym stylu pracy „SP" i jego najbliższych zadaniach" wygłosił przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZMP — Waldemar Winkiel.

Zadania stojące przed ZMP na odcinku wiejskim, a w szczególności w budowie spółdzielczości produkcyjnej i wiosennej akcji siewnej, omówił w swym referacie wiceprzewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZMP tow. Stanisław Kania.

Żywą dyskusję, w której przebijała się troska o właściwy styl pracy „SP" i o wypełnienie zadań stojących przed młodzieżą na odcinku wiejskim, podsumował przedstawiciel Zarządu Głównego ZMP — Górnicki. (D-k)

„Bogate doświadczenia radzieckich związkowców będą dla nas drogowskazem"

Sekretarz CRZZ tow. Kratko

zapoznał aktyw związkowy naszego województwa z olbrzymimi osiągnięciami Związków Zawodowych w ZSRR

W sali Domu Kultury w Rzeszowie odbyła się wojewódzka odprawa aktywu związkowego, na której sekretarz CRZZ tow. Zygmunt Kratko złożył sprawozdanie z wycieczki działaczy polskich Związków Zawodowych do Związku Radzieckiego.

Odprawę zagaił przewodniczący ORZZ tow. Huczko, witając delegata CRZZ, przedstawicieli Partii i zgromadzonych związkowców. — W Prezydium zasiedli przedstawiciele władz partyjnych i związkowych oraz przodownicy pracy.

Zebrani wypełniający po brzegi dużą salę Domu Kultury wysłuchali w skupieniu sprawozdania tow. Kratki, który na wstępie podzielił się z nimi ogólnymi wrażeniami delegacji polskich Związków Zawodowych z wycieczki do Moskwy i Leningradu.

Po przybyciu do Związku Radzieckiego najbardziej rzuca się w oczy wysoka stopa życiowa mieszkańców. Każdy może nabyć towary w dostatecznej ilości, nigdzie nie zauważyliśmy kolejek przed sklepami. W parze z wysokim poziomem życia materialnego idzie wysoki poziom kulturalny mieszkańców — teatry są zawsze przepełnione, książki, wychodzące w milionowych nakładach są rozchwytywane.

Byliśmy zdumieni rozmachem budownictwa w Związku Radzieckim. W Leningradzie, który był przez 900 dni niszczony przez hitlerowskich najeźdźców — nie ma już prawie śladu zniszczeń. W Moskwie powstaje obecnie całe miasto uniwersyteckie, buduje się dwudziesto-kilkupiętrowe gmachy, przeznaczone dla uczącej się młodzieży, rozbudowuje się wspaniałe metro.

Wreszcie trzeci charakterystyczny moment, który uderza na każdym kroku w Związku Radzieckim, to ogromna troska o człowieka pracy, wyrażająca się w tym, że wszystkie ciężkie prace wykonują maszyny, wyrażająca się w postawionym na wysokim poziomie bezpieczeństwa i higieny pracy, w powszechnym bezpłatnym lecznictwie, w działalności nocnych sanatoriów typu profilaktycznego, stołówek dietetycznych przy zakładach pracy. — Wielką wagę przykłada się w ZSRR do zagadnienia opieki nad pracującą matką i dzieckiem. Opieka nad człowiekiem pracy jest bardzo ważną dziedziną pracy radzieckich Związków Zawodowych.

Następnie mówca przeszedł do omówienia sytuacji w radzieckich Związkach Zawodowych. Radzieckie Związki Zawodowe cechuje silne powiązanie z masami pracującymi. Olbrzymią wagę przykłada się do każdego słowa krytyki ze strony członków i samokrytyki. Praca związkowa skupia się przede wszystkim w zakładowych organizacjach związkowych — działalność rad okręgowych i zarządów głównych ogranicza się głównie do udzielania pomocy zakładowym organizacjom związkowym. Podstawą działalności związkowych rad zakładowych jest przede wszystkim społeczny aktyw związkowy. W radzieckich Związkach Zawodowych co trzeci członek pracuje jako aktywista związkowy.

W dalszej części sprawozdania prelegent omówił strukturę radzieckich Związków Zawodowych, zagadnienia ubezpieczeń społecznych, inspekcji pracy, umów zbiorowych, współzawodnictwa pracy i masowego racjonalizatorstwa, działalność kulturalno - oświatową radzieckich Zw. Zaw.

Podczas naszej wycieczki widzieliśmy — mówi dalej tow. Kratko — jak cała klasa robotnicza, cały świat pracy otacza głęboką czcią pamięć twórcy Państwa Radzieckiego — Lenina, żywi głęboką miłość do swojej Partii WKP(b), do Wielkiego Stalina — prowadzącego naród radziecki ku komunizmowi.

Bogate doświadczenia radzieckich związkowców — kończy wśród oklasków tow. Kratko — będą drogowskazem dla naszych Związków Zawodowych w ich pracy nad zbudowaniem podstaw socjalizmu w Polsce.

Po referacie wielu zebranych zadawało pytania na temat udziału kobiet i młodzieży w pracy radzieckich Związków Zawodowych, działalności Związków Zawodowych w skupiskach nieprzemysłowych, współzawodnictwa pracy — na które wyczerpująco odpowiedział tow. Kratko.

Odśpiewaniem Międzynarodówki zakończono zebranie. **(n)**

Plenarne Zebranie Woj. Komitetu Obrońców Pokoju

W piątek 17 bm. w gmachu Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie odbędzie się zebranie plenarne Wojew. Komitetu Obrońców Pokoju. Na porządku obrad znajduje się: przemówienie przewodniczącego WKOP prezesa Sądu Apelacyjnego ob. Bubika na temat rozwoju światowego ruchu obrońców pokoju, reorganizacja komitetu oraz uchwalenie planu pracy.

Z uwagi na ogromne znaczenie walki o pokój, Prezydium WKOP wzywa członków Komitetu do bezwzględnego przybycia na zebranie. Obrady rozpoczną się o godz. 17-tej.

Kontroli społecznej pod rozwagę!

Zadaliśmy sobie trud policzenia tłumu na ulicy Gałęzowskiego w dniu otwarcia drugiego sklepu MHD w Rzeszowie. W kilku rzędowych ogonkach wejście do sklepu obległo wytrwale ponad 140 osób, a drugie tyle widzów po drugiej stronie chodnika. Przewaga kobiet..

Ciekawe zjawisko. Czym one się trudnią? — Gdzie pracują, — jeżeli mogą sobie pozwolić na tracenie tylu godzin czasu na bezproduktywne czekanie w kolejce.

Że nie pracują jednak nigdzie — to jest pewne.

Ludzie pracujący nie mają spekulacyjno. handlarskich upodobań.

O otwarciu sklepu MHD dowiedziała się też robotnica-praczka Szpitala Powszechnego w Rzeszowie.

— Proszę pomyśleć — zwraca się do nas. Taki tłum paskarzy, bo trudno jest inaczej ich nazwać — Jak tam się dostać... Ja na chwileczkę wybiegłam tylko z pracy — pokazuje na dowód zżarte od mydła i sody ręce. — Myślałam, że kupię sobie jakąś chustczynę na głowę. Ta jedna która mam na sobie służy mi na „świątek i piątek" — A tu tyle ludzi. Od rana czekają — ubolewa.

*

— Nowopowstała placówka MHD zaopatrzona jest w konfekcję damską i męską w dużej ilości, bo na kwotę 14 milionów. Wysiłek Państwa zdąża do pełnego zaopatrzenia ludzi pracy w potrzebne artykuły.

Ale w praktyce nierzadko bywa, że bogaty wybór materiałów, czy gotowej odzieży z handlu uspołecznionego, nie wędruje w ręce człowieka pracy.

Człowiek pracy przecież nie ma czasu na „pokutowanie" od wczesnego ranka przy drzwiach sklepowych, aby dotrzeć tam przed innymi.

Człowiek pracy nie ma dużej ilości gotówki, aby mógł poczynić zakupy na kilkadziesiąt tysięcy.

To też, gdy ludzie pracy wracają po południu do domu — w sklepach jest już... nie wiele towaru. Albo jeżeli nowy punkt sprzedaży został otwarty pod koniec miesiąca — dla pracujących pozostały resztki, zanim doczekają się poborów na „pierwszego". Kapitalistyczno- spekulanckie nieroby wykupiły wszystko — w wiadomym celu — jak to wykazały kontrole społeczne.

Radykalna metoda czynników społecznych wobec wrogich, sabotażowo działających elementów — niewątpliwie odniosła pożądany skutek. Wiele kuponów 100 proc. wełny, jedwabiu, płótna i kretonów z zamaskowanych melin spekulantów zawędrowało z powrotem na półki uspołecznionych sklepów; w oczekiwaniu na właściwą klientelę.

Wprowadzenie wkładek do legitymacji Zw. Zawodowych niewątpliwie ukróciło wiele nadużyć i zapobiegło częściowo spekulacjom. Ministerstwo Handlu Wewnętrznego w szeroko podjętej akcji ochrony konsumenta przed spekulacją zdąża do tego, aby towar dostawał się jedynie do rąk tych, dla których jest przeznaczony.

Współdziałać w tym muszą usilnie czynniki społeczne i organa MO.

As. B.

Powiatowy Zjazd delegatów Stronnictwa Demokratycznego

W Rzeszowie odbył się III-ci Powiatowy Zjazd Delegatów Kół Stronnictwa Demokratycznego. Z ramienia Wojewódzkiego Komitetu brali udział wojewódzki sekretarz ob. Bomba i kierownik Wydziału Organizacyjnego ob. Skulski, który wygłosił programowy referat polityczny. Obrady toczyły się pod znakiem krytyki prac Powiatowego Komitetu w Rzeszowie: przeanalizowano pracę Kół wskazując na niedociągnięcia i błędy.

Szczególną uwagę zwrócono na problem szkolenia ideologicznego. Po wyborze nowych władz Powiatowego Komitetu, Stronnictwa Demokratycznego zebrani uchwalili rezolucję, w której postanawiają: w oparciu o wytyczne II-go Kongresu Stronnictwa Demokratycznego prowadzić walkę o pokój, wzmóc prace nad realizowaniem planu 6. letniego przez uaktywnienie wszystkich członków Stronnictwa w Związkach Zawodowych, Radach Narodowych oraz na każdym odcinku życia państwowego. Wspierać jak najaktywniej organizowanie spółdzielni produkcyjnych szczególnie przez uświadomienie ludności wiejskiej o wyższości gospodarki uspołecznionej, wzmocnić czujność ideologiczną, współpracować z partiami bloku demokratycznego z PZPR na czele, uwielokrotnić wysiłki na każdym odcinku pracy, celem uzyskania jak najlepszych wyników, by godnie towarzyszyć klasie robotniczej w marszu do socjalizmu.

Teatr Rzeszowski na występach w Sanoku i Jarosławiu

Spełniając życzenie społeczeństwa z powiatów, Państw. Teatr rozpoczął serię wyjazdów ze sztuką L. Kruczkowskiego „Niemcy". Pierwsze występy odbędą się w Jarosławiu i w Sanoku, gdzie organizowane będą przedstawienia dla świata pracy i młodzieży szkolnej.

W Jarosławiu rzeszowski zespół grać będzie 16 i 17 bm., w Sanoku teatr wystąpi 18 bm.

Z powodu wyjazdu w teren, przedstawienia w Rzeszowie do niedzieli 19 bm. są zawieszone.

PRN obradować będzie w Boguchwale

Najbliższe posiedzenie Pow. Rady Narodowej odbędzie się w dniu 30 marca br. o godz. 10-tej rano w sali Domu Kultury w Boguchwale. Przedmiotem obrad będzie m. in. sprawozdanie przewodniczącego Gminnej Rady Narodowej Racławówka z działalności GRN za rok ubiegły, z uwzględnieniem akcji siewnej w roku 1950.

Radni wysłuchają również sprawozdania Inspektoratu Szkolnego za rok ub., przy czym w sprawozdaniu główny nacisk położony będzie na akcję zwalczania analfabetyzmu w powiecie. Przewiduje się również sprawozdanie Wydziału Powiatowego i Szpitala Powiatowego z zamknięć rachunkowych za rok 1949.

Inwalida Goździewski pracuje w spółdzielni

Tow. Andrzej Goździewski jest inwalidą wojennym jeszcze z okresu I wojny światowej. Mimo to, chcąc utrzymać żonę i córkę, musiał przed wojną ciężko pracować w cukrowni Ciechanowskiej; a i obecnie po ostatniej wojnie, nie łatwo mu szło prowadzenie kiosku inwalidzkiego. Dola jego zmieniła się dopiero z chwilą zorganizowania w styczniu 1950 r. Centrali Spółdzielni Inwalidów. Tow. Goździewski zrozumiał, że zorganizowanie takiej spółdzielni, w której pracowaliby inwalidzi, przyczyni się do wydatnej poprawy ich bytu. Dlatego też z zapałem poświęcał swój czas przy organizowaniu „swojej spółdzielni". Dziś widząc rezultaty tej pracy, wie, że nie pomylił się.

Tow. Goździewski pracuje w rzeszowskiej rozlewni piwa. Podobnie jak i on, tysiące inwalidów z terenu województwa rzeszowskiego znalazło zatrudnienie i zarobek w poszczególnych placówkach CSI.

*

Celem stworzenia stałych zarobków dla licznych rzesz, znajdujących się w naszym kraju inwalidów, powołano do życia Centralę Spółdzielni Inwalidów — której zadaniem jest zorganizowanie na danym terenie poszczególnych spółdzielczych zakładów pracy. W zakładach tych znajdują zatrudnienie inwalidzi: wojenni, pracy i cywilni oraz wdowy i sieroty po partyzantach, więźniach politycznych i ofiarach terroru hitlerowskiego jak również przewiduje się możliwość zatrudnienia osób nie będących inwalidami do 25 proc. łącznej ilości pracowników.

Zagadnienie to ma głęboki aspekt społeczny, bowiem duża ilość inwalidów zostanie przez stworzenie warsztatów pracy zaktywizowana, a zatrudniony inwalida jest znowu produktywnym obywatelem Państwa.

W związku z tym, na terenie Rzeszowa powstała z dniem 1 stycznia br. Ekspozytura Wojewódzka Centrali Spółdzielni Inwalidów, która objęła pieczę nad powstałymi na tutejszym terenie 7-ma spółdzielniami inwalidzkimi w Rzeszowie, Przemyślu, Jarosławiu, Krośnie, Jaśle, Sanoku, i Łańcucie. Zasadniczy profil produkcyjny spółdzielni wyraża się tym, że organizuje ona warsztaty pracy dla inwalidów we wszystkich branżach gospodarczych, dostosowując te warsztaty do przygotowania zawodowego inwalidów, oraz ich możliwości wykonywania pracy.

Na tutejszym terenie zorganizowane spółdzielnie mają za swe zadanie nie tylko obrót towarowy, ale również i produkcję. Obrót towarowy dotyczy sklepów tytoniowych, kiosków, rozlewni i hurtowni piwa; a działalność produkcyjna dotyczy warsztatów krawieckich, szewskich, introligatorni, fabryki zabawek, fabryki pasty, ciastkarni, wszelkiego rodzaju zakładów usługowych i innych.

Plany dotyczące dalszej rozbudowy organizacyjnej Centrali Spółdzielni Inwalidów na terenie województwa rzeszowskiego, obejmują zorganizowanie jeszcze 4 punktów spółdzielczych: w Gorlicach, Przeworsku, Mielcu i Dębicy, z czego 3 pierwsze rozpoczną swą działalność gospodarczą już w kwietniu br.

Rzeszowska Delegatura Centrali Spółdzielni Inwalidów, przeorganizowana została w tych dniach na samodzielny i posiadający pełne kompetencje oddział wojewódzki.

*

Zagadnienie działalności rzeszowskiego Oddziału Centrali Spółdzielni Inwalidów, nabiera dużego znaczenia w zestawieniu z faktem, iż na terenie naszego województwa jest 12 tys. inwalidów wojennych i mniej więcej drugie tyle inwalidów cywilnych. Poza tym, istnieje wielu inwalidów pracy. Największe skupiska inwalidzkie w rzeszowskim występują w powiatach, na terenie których były w 1945 roku przyczółki frontowe.

W tej liczbie znajduje się wielu chłopów, których zatrudnienie rozwiązuje się przez organizowanie spółdzielczych wytwórni chałupniczych.

Eres

Pismo O trwały pokój, o demokrację ludową! ukazujące się w 12 językach walczy o pokój i postęp

W Rzeszowie powstał metodyczno-naukowy ośrodek elektrotechniczny

Staraniem DOSZ uruchomiony został przy Państwowej Szkole Przemysłowej w Rzeszowie Ośrodek metodyczno- naukowy elektrotechniki. Ośrodek ten jest dotychczas jedyną placówką tego rodzaju w Polsce. Kierownikiem Ośrodka został inż. Niedzielski.

Zadaniem Ośrodka jest systematyczne podnoszenie — w oparciu o bogate badania naukowe i doświadczenia pedagogiki radzieckiej — poziomu wiedzy zawodowej i ideologicznej nauczycieli elektrotechniki w szkołach zawodowych.

W najbliższych miesiącach przewiduje się utworzenie, kosztem 4 mil. zł, pracowni elektrotechnicznej przy Ośrodku, która służyć będzie nauczycielom elektrotechniki i uczniom szkół zawodowych do przeprowadzania doświadczeń elektrotechnicznych.

W Ośrodku odbędzie się w okresie bieżących wakacji letnich kurs dokształcania zawodowego i ideologicznego dla nauczycieli elektrotechniki, ze szkół zawodowych z całej Polski.

(No)

Reorganizacja Centrali Rzemieślniczej

Zgodnie z decyzją Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego, z dniem 1 kwietnia br. Zarząd Centrali Rzemieślniczej likwiduje Oddziały Centrali, na ich miejsce powołując terytorialne związki spółdzielni rzemieślniczych, oparte na wzorcowym statucie, zatwierdzonym przez Centralny Związek Spółdzielczy.

W związku z tym 18 bm., o godz. 10-tej, w sali ORZZ przy ul. Tannenbauma 7, w Rzeszowie, odbędzie się walne zgromadzenie założycielskie Związku Spółdzielni Rzemieślniczych w Rzeszowie.

Ogłoszenia drobne

ZAGUBIONO zaświadczenie rejestracji wojskowej wydane przez Gminę Słocina nazwisko Szwed Bolesław. G—281

SKRADZIONO książkę wojskową Nr 0789394 wydaną przez RKU Jarosław na nazwisko Pelc Ignacy wieś Świętoniowa pow. Przeworsk. G—279

ZAGUBIONO legitymację służbową Nr 04350 wystawioną przez Okręg TPD Rzeszów książeczkę tymczasową Ubezpieczalni Społecznej Rzeszów na nazwisko Łazica Stanisław. G—280

Podziękowanie

Za umiejętne przeprowadzenie ciężkiej operacji oraz za staranną opiekę lekarską najserdeczniejsze podziękowanie Ob. Dr. KACZOROWSKIEMU i Ob. Dr. MACHIEMU oraz Siostrze PAULINIE i całej obsłudze Oddziału Ginekologicznego Nowego Szpitala Powszechnego składają wdzięczni KORNAKOWIE. G-278

Ogłoszenie

W związku ze zniszczeniem przez pożar naszych ksiąg handlowych i z koniecznością sporządzenia bilansu otwarcia wzywamy wszystkich wierzycieli naszej Spółdzielni do zgłaszania swoich udokumentowanych pretensji w nieprzekraczalnym terminie do dnia 25 marca 1950.

GMINNA SPÓŁDZIELNIA SAM. CHŁOP.
W Trześni pow. Tarnobrzeg

K-277

Rozwój sportu w Rumunji

Na konferencji prasowej w GKKF bawiący obecnie w Polsce wraz z reprezentacją zapaśniczą Rumunii prezes biura współpracy z zagranicą — Horn omówił nowe drogi sportu w Rumunii.

W czerwcu ubiegłego roku Rumuńska Partia Robotnicza powzięła uchwałę w sprawie W. F. i Sportu. Miała ona przełomowe znaczenie dla sportu rumuńskiego. Przeprowadzona w uchwale analiza wykazała, że sport w Rumunii nie nadąża za rozwojem gospodarczym kraju. Postanowiono więc przeprowadzić reorganizację sportu, opierając się na wzorach radzieckich.

Rozpoczęta w ubiegłym roku reorganizacja nie została jeszcze ukończona. Głównym jej zadaniem jest stworzenie odpowiednich warunków do umasowienia sportu. W tym celu wychowanie fizyczne objęte zostało planem gospodarczym Rumunii, w którym przeznaczono na cele rozwoju sportu znaczne fundusze. W poważnej mierze przeznaczone są one na budowę nowych obiektów sportowych i produkcję sprzętu sportowego.

Naczelnym zadaniem jest wprowadzenie odznaki sprawności fizycznej, wzorowanej na odznace radzieckiej GTO. Do zrealizowania tego zadania istnieją dogodne warunki. Młodzież rumuńska wykazuje bowiem wielkie zainteresowanie sportem, o czym mogą świadczyć przeprowadzone z dużym powodzeniem imprezy masowe. W ubiegłym roku uczestniczyło w nich około 1,5 mil. osób.

Wraz z zainteresowaniem sportem wzrasta jego upowszechnienie, podnosi się również wyraźnie poziom sportu. Dowodzi tego poprawienie 425 rekordów krajowych oraz ustalenie jednego rekordu swiatowego. Rekord Paraschivescu w chodzie na 15 km, jest zarazem pierwszym rekordem światowym Rumunii.

Wśród młodzieży propagandą odznaki sprawności fizycznej zajmuje się Związek Młodzieży Rumuńskiej. Warto tu podkreślić, że z inicjatywą wprowadzenia odznaki wystąpiła rumuńska młodzież pracująca i studenci. Na zebraniach, organizowanych w całym kraju przez Związek Młodzieży Rumuńskiej, tysiące chłopców i dziewcząt domagało się wprowadzenia tej odznaki.

Odznaka zostaje wprowadzona w tym roku. Pierwsze konkurencje rozpoczną się 15 maja. Plan przewiduje, że w tym sezonie winno zdobyć odznakę 200 tys. osób. Wydaje się jednak, że cyfra ta zostanie znacznie przekroczona.

Młodzież rumuńska bierze czynny udział w akcji walki o pokój. W powstających w całym kraju komitetach obrońców pokoju bardzo znaczący jest udział sportowców, którzy licznie wchodzą w skład tworzących się komitetów.

Sport rumuński stara się o nawiązanie coraz bardziej bliskich sosunków z krajami demokracji ludowej. To też tegoroczny kalendarz sportowy zawiera więcej imprez międzynarodowych, niż w roku ubiegłym. M. in. w ciągu najbliższych dwu miesięcy przewidziane są trzy występy sportowców rumuńskich w Polsce. W kwietniu piłkarze rozegrają mecz międzypaństwowy z reprezentacją Polski, kolarze, którzy przygotowują się już od początku tego tygodnia na specjalnym obozie, wezmą udział w wyścigu Warszawa — Praga, w maju zaś bokserzy startować będą w jubileuszowym turnieju PZB.

Z IWONICZA

Sekcja szachowa KS „Związkowiec" zorganizowała wewnętrzny turniej, celem wyszukania talentów wśród młodzieży robotniczej. W rozgrywkach bierze udział 36 zawodników Po dotychczasowych spotkaniach prowadzi Wilman 1 Boczar po 4 pkt, Hauser i Gołkowski po 3 pkt.

Z JAROSŁAWIA

W towarzyskim spotkaniu ping-pongowym ZKS „Kolejarz" (Rzeszów) pokonał ZKS Kolejarz (Jarosław) w stosunku 5:4. Punkty dla zwycięzców zdobyli Rakoczy i Bugaj po 2 oraz Wielopolski 1. Dla JKS-u Szurkawski i Kamiński po 2.

W meczu tenisa stołowego Lic. Ogól. im. Morawskiego (Przemyśl) pokonało SKS „Technik" (Jarosław) w stosunku 6:3. Punkty dla zwycięzców zdobyli Dopgiuch, Andruszko i Kowalski po 2, dla pokonanych Szurkawski 3.

VII runda szachowych mistrzostw okręgu rzeszowskiego

VII runda drużynowych mistrzostw szachow.

W niedzielę odbyła się VII runda drużynowych mistrzostw szachowych w których padły następujące wyniki:

ORZZ RZESZÓW — SPÓJNIA ŁAŃCUT 6:0

Zagórski — Murdzyński 1:0, Nablik — Kret 1:0 Byrtek — Kluz 1:0, Frydel — Dulemba 1:0 Jędrzejowski — Wojnarowicz 1:0, Raunek — Grankowski 1:0.

ZWIĄZKOWIEC JAROSŁAW — KOLEJARZ RZESZÓW 5:1

Cwojdrak — Pasterz 1:0, Turek — Olyniec 1:0, Górecki — Bugaj 1:0, Święch — Der 1:0, Milianowicz — Jastrzębski 0:1, Kardaś — Cyłuch 1:0.

ZWIĄZKOWIEC PRZEWORSK BUDOWLANI BOGUCHWAŁA 3:3

Rut — Bu[illegible]ek 1:0, Puchała — Ries 0,5:0,5, Jurkiewicz — Niedźwiedź 1:0, Nowak — Pacześniak 0:1, Król — Stopyra 0:1, Bryś — Krzywodela 0,5:0,5.

KOLEJARZ PRZEMYŚL — WŁÓKNIARZ KROSNO 3,5:2,5

Inż. Łuszczyszyn — Słowik 0:1, Zając — Kamiński 0:1, mgr. Marusyn — Świdrak 0,5:0:5, Karpinal — Piróg 1:0, Olear — Koperski 1:0, Zacharko — Przybylski 1:0.

KOLEJARZ JAROSŁAW — RYMANÓW 0,5:5,5

Mach — Oberc 0:1, Szpyt — Jaworski 0:1, Szczurko — Zarzycki 0,5:0,5, Dominikow — S. Sołtysik 0:1, Wroński — Anczakowski 0:1, Marszałek — T. Sołtysik 0:1.

Tabela po 7 rundach

1. Kolejarz Przemyśl	34,5	pkt
2. ORZZ Rzeszów	30	pkt
3. SKS Rymanów	27,5	pkt
4. Związkowiec Jarosław	23	pkt
5. Spójnia Łańcut	22	pkt
6. Włókniarz Krosno	21	pkt
7. Kolejarz Jarosław	13,5	pkt
8. Budowlani Boguchwała	13	pkt
9. Związkowiec Przeworsk	12	pkt
10. Kolejarz Rzeszów	7,5	pkt

W tabeli nie uwzględniono wyniku niedokończonego spotkania Włókniarz Krosno — ORZZ Rzeszów.

Z PRZEMYSLA

OZKSS zakwalifikował drużynę szczypiórniaka JKS „Związkowiec" Jarosław do Kl. A. Tak więc w roku bieżącym Kl. A liczyć będzie 5 zespołów a to: Spójnia Rzeszów, JKS Związkowiec Przeworsk, Kolejarz Przemyśl i Związkowiec Przemyśl.

Rozgrywki mistrzowskie rozpoczną się w pierwszych dniach kwietnia.

◇

Kolegium Sędziów PZPN zaliczył do prowadzenia meczów II Klasy Państwowej następujących arbitrów z terenu przemyskiego APPN: T. Rząsę, mgr. Marusyna, A. Głowacza i Wojtynę.

(95)

— Niech to przy nas potwierdzą — rzekł cicho Matwiej, raczej do Siłantija, niż do stanowego.

— Właśnie! Niech tu przyjdą i powiedzą to w oczy — podchwycił Siłantij.

— No no, za pozwoleniem, wiem sam, co mam robić! — krzyknął stanowy, rzucając Matwiejowi gniewne spojrzenie.

„Oho, tu cię boli?!" — pomyślał sobie Matwiej.

— Osiedleńcy odpowiedzialni są przed prawem za każde słowo. Oto protokół przesłuchania, tu są ich podpisy. Patrz! — stanowy podał dokument Siłantijowi, który jednak nie umiał czytać i oddał go Matwiejowi. Matwiej spojrzał na protokół i omal nie parsknął śmiechem. Podpisy pod protokółem położone były najwidoczniej ręką samego stanowego. Choć litery w podpisach ustawione były pod różnymi kątami, nie trudno było dostrzec, że są wszystkie do siebie podobne.

— O, tutaj, panie stanowy, podpisał się Dieriewiannikow. A on przecie niepiśmienny — zauważył spokojnie Matwiej, ukrywając uśmiech.

Stanowemu poczerwieniały uszy, poruszył się niespokojnie i wybąkał:

— Co? Dieriewiannikow? Ach, tak, Dieriewiannikow.... — i czując, że chłopi dostrzegli jego zamieszanie wyskoczył z za stołu, wyrwał dokument z rąk Matwieja i krzyknął: — Co, chcesz mnie przyłapać na fałszerstwie? Ty, chłopie od gnoju! To ty widać jesteś głównym przywódcą b[illegible]ntu?!

Nie wiado[illegible]o, jaki obrót wzięłoby przesłuchanie, gdyby nie zaszło to, na co chłopi czekali w duchu.

Za ścianą rozległ się łoskot wozów, gwar, tupanie nogami. Potem wpadł wzburzony policjant żyrowski i zaczął coś śpiesznie szeptać stanowemu do ucha.

Ten zmienił się na twarzy i rzekł, machnąwszy energicznie ręką:

— Nie wpuszczać ich!

Było już za późno. Na ganku rozległy się kroki, drzwi się otworzyły i do pokoju jedna za drugą wbiegły baby.. Na widok mężów rzuciły się ku nim, zaczęły ich ściskać i lamentować.

Zarząd gminny zapełnili staruszkowie i dzieci. Ludzi przybywało coraz więcej. Mówili i płakali wszyscy naraz — był to obraz czegoś strasznego, nieposkromionego, czegoś, czego nie powstrzyma żadna siła.

Gdy baby i dzieci ucichły nieco, wysunął się naprzód Grigorij Sapun, chudy, o twarzy świętego Mikołaja.

— Cicho! Ja będę mówił — rzekł stłumionym głosem. Grigorij Sapun przeżegnał się uroczyście i powiedział, zwracając się do stanowego i policjanta gminnego:

— Kto tu z was najważniejszy, słudzy carscy?

Stanowy obrócił się w jego stronę:

— Ja, ojcze.

Grigorij Sapun podniósł dumnie głowę, wyciągnął chudą rękę i surowo, z lekkim drżeniem w głosie, przemówił:

— Bierzecie na siebie ciężki grzech! Chłopi nie zawinili! Zwróćcie im wolność, a jeśli tego nie zrobicie — wszyscy pójdziemy razem z nimi na mękę!

Zapadła nagle taka cisza, że ludzie słyszeli, jak biją ich serca. Stanowy spojrzał z ukosa na kobiety, na surowe twarze starców i zagryzł wargi.

— Wasi chłopi są wolni — rzekł nieoczekiwanie, kładąc nacisk na ostatnim słowie.

Starcy, baby i dzieci wśród podnieconego gwaru ruszyli na dwór.

Archip rzucił się na poszukiwanie osiedleńców. Zamknięci byli w stajni na dziedzińcu zarządu gminnego. Archip wyłamał kłódkę i otworzył drzwiczki.

Matwiej wraz z Anną, dziadkiem Fiszką i synami stał, otoczony przez chłopów. Siłantij Bakulin wychwalał wobec wszystkich jego rozum i zręczność.

— Zaczekaj, wujku Siłantiju. Pan stanowy jeszcze sobie o nas przypomni — rzekł Matwiej.

Lecz ani Siłantij, ani inni chłopi nie zwrócili uwagi na słowa Matwieja. Nikt nie miał ochoty myśleć teraz o tym, co może się stać kiedyś, później.

ROZDZIAŁ PIĄTY

1

Po krótkim okresie babiego lata i krótkotrwałej, wilgotnej i mglistej jesieni nadeszła zima.

Wypadki jesienne nie pozwoliły dziadkowi Fiszce odwiedzić tajgi Juksańskiej, jak to robił co roku w pogodne dni wrześniowe. Właśnie dlatego przychodziły staruszkowi do głowy najbardziej niedorzeczne myśli: że jego wróg śmiertelny Zimowski, zawładnął całą tajgą, że spędził tam, do kopalni złota, tysiące robotników, że nad Juksą stoją już, jak nad Leną, wojska, strzegące zrabowanych bogactw. Kilkakrotnie dziadek Fiszka rozpoczynał rozmowę o tych sprawach, którymi przejm[illegible]ał się bardziej, niż czymkolwiek na świecie, lecz za każdym razem Matwiej powstrzymywał go ostrzegawczym spojrzeniem, wskazując oczyma na Annę lub Agafię. Przyjęte było od dawna, że w obecności pierwszej nie mówiono o tajdze, a przy drugiej — o zabójstwie Zachara.

Sześć lat minęło już od czasu, gdy dziadek Fiszka obwieścił im swe straszne odkrycie, lecz Matwiej nadal przestrzegał święcie przykazania matki, by pozostawić Zimowskich w spokoju i nawet o nich nie wspominać.

Od czasu do czasu Agafia chodziła do cerkwi, by dawać na wspominki, a w dni zaduszne zanosiła na cmentarz jajka i kutię i rozrzucała na drodze owies dla ptactwa. Z latami ostrze bólu stępiało i w rodzinie poczęto dość często wspominać Zachara. Pobudką tych wspomnień był nieraz Maksymka. Podobny był bardzo do Zachara i Anna mówiła doń często: „Nawet jak chodzisz, synku, to się tak uginasz w kolanach, jak dziadek Zachar". I dosyć było zazwyczaj takiej uwagi, aby rozpocząć długą rozmowę o Zacharze.

Niekiedy do wspomnień o Zacharze pobudzał dziadek Fiszka. Zdarzało się to najczęściej w zimowe wieczory przedświąteczne, gdy wszyscy odpoczywali po pracy. Stary lubił o zmierzchu przesiadywać przy oknie. Paląc fajkę, patrzył przez zamarznięte szyby, jak oślepiająco biały śnieg pokrywa się rozmaitymi barwami, staje się pomarańczowy, gdy płonie zachód słońca, potem niebieskawy, popielaty, a w końcu, gdy opromieni go księżyc, nabiera lekkiego odcienia złocistego. Gdy zmrok gęstniał na tyle, że ustawała gra barw na śniegu, dziadek Fiszka przywoływał do siebie siostrę:

— Chodź — no tu, Agaszo, posiedzimy razem o szarej godzinie.

Agafia, siedząca w milczeniu pod piecem, przysuwała się ze stołkiem do stołu. Wiedziała po co ją brat przywołuje.

— Zaśpiewamy tę, co lubił Zacharka, co? — pytał dziadek Fiszka.

— Zaśpiewamy — odpowiadała Agafia.

Wówczas dziadek Fiszka zaczynał śpiewać cicho, półgłosem:

To nie wiatr gałęzią chwieje,
To nie szumi tak dąbrowa...

Agafia cmokała i podchwytywała piosenkę, śpiewali składnie, cicho, smętnie.

c. d. n.

S-I-12577 Prenumerata zbiorowa miesięcznie zł. 75. z doręczeniem do domu 100. i indywidualna 150 zł. na Nr. PKO Rzeszów IX-13769.

„NOWINY RZESZOWSKIE" — Wydaje Rob. Sp. Wyd. „Prasa" — Redakcja: Rzeszów, ul. Gałęzowskiego 7. — TELEFONY: Red. Nacz 1075, Sekr. Odpowiedz. 1554, pracown. działów 1603, sekretariat 1398. Oddział RSW „Prasa" (Dział Ogłoszeń) 1856, Państw. Przeds. Kolportażowe „Ruch" 1880. — Redaktor Naczelny przyjmuje godz. 12 — 13, Sekretarz Odpowiedzialny 11 — 12. Druk. P. Kr. Z. G. Oddział Rzeszów.